

Łódzkie Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Rolniczych obejmuje 16 fabryk, zatrudniających ok. 5.000 pracowników. Zakłady Zjednoczenia wykonały do dnia 10 listopada br. całoroczny plan za r. 1947 — z nadwyżką tak pod względem ilości jak i wartości.

M. in. wyprodukowano: 16.954 plugi; 40.639 bron polowych i sprzętów; 5.471 kultywatorów; 8.166 młocarni, 3.808 wialni; 5.488 sieczkarni; 2.798 wozów gospodarczych.

Do wzrostu produkcji i przekroczenia planu przyczyniły się w pierwszym rzędzie: F-ka Maszyn Rolniczych „Kraj” w Kutnie; Płockie Zakłady Przemysłowe w Płocku; F-ka „Unia” w Kunowie; F-ka Maszyn Młyńskich H. Kryzel-wojskowskiego w Radomsku; F-ka „Pionier” — Strzelce Opolskie (Dolny Śląsk) oraz F-ka d. Hofmann w Zgierz.



Kobiety przodują w wyścigu pracy

W fabryce „Kabel Polski” w Bydgoszczy czołowe miejsce w wyścigu pracy zajmują obecnie młode pracownice: Zenona Mrugowska (270% normy), Zwiarka — Janina Grochowska (192,5% normy), Joanna Rajczyk, zatrudniona przy szpucowaniu bawełny — 191,2% normy i Maria Krackowska — 188,6% normy.

KOMUNIKAT KC PPR

Lektorat KC PPR zawiadamia, że we wtorek dnia 18.11. br. o godz. 17 odbędzie się w gmachu KC w małej sali konferencyjnej zebranie lektorów grupy polityki międzynarodowej, na którym zostanie wygłoszony referat nt.: „Imperializm amerykański”.

KOMUNIKAT KW PPR

Uwaga peperowcy! Członkowie Obywatelskich Komisji Podatkowych i Lustratorów Społecznych. W dniu 17.XI.47 r. (poniedziałek) o godz. 15.30 odbędzie się odprawa w Komitecie Warszawskim w Sali Konferencyjnej. Obecność w/w tow. tow. na odprawie obowiązkowa.

Pokolenie jutra

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Z pokolenia w pokolenie przekazywała klasa robotnicza coraz wyraźniejszy, coraz bliższy idealnego jutra — kiedy to wywalczony zostanie ustroj społeczny, kluczający ułask człowieka przez człowieka i w którym wszystkie zdobycze wiedzy i nauki służą będą człowiekowi pracy — człowiekowi — twórcy.

Walcąc o poprawę bytu dnia dzisiejszego, walczone o dzień jutrzejszy — lepszy, doskonalszy. Troska o przyszłość określała postawę wobec teraźniejszości — jak że ciężkiej i nieradostnej w minionych okresach...

Dzisiaj gdy lud pracujący posiada już w swym ręku najważniejszą dźwignię postępu i rozwoju — władzę — znów wysuwa się na czoło troska o przyszłość. Żeby jutro naszego kraju i naszego narodu było lepsze, jaśniejsze od dnia dzisiejszego i żeby nigdy nie było tak ponure jak dzień wczorajszy. Zadanie to jest niełatwe.

W latach decydującej walki o przyszłość — w latach wojny i niewoli, wróg zdołał pozbawić naród nasz wielu cennych bojowników postępu i nauki. A dzisiaj kiedy się przed nami rozwarły nieograniczone możliwości budowy szczęścia i dobrobytu naszego narodu — okazuje się, że brak nam tej warstwy społecznej, która w tej budowie jest niezbędna — brak nam oddanej sprawie ludu pracującego i z tym ludem związanej wykwalfikowanej inteligencji. Bez niej droga do przyszłości będzie trudniejsza, dłuższa, naznaczona niewspółmiernym zużyciem energii.

wytyczyła jasną i wyraźną drogę. Odtąd student w Polsce ma przestać być nosicielem reakcyjnych poglądów. Odtąd student, jutrzejszy inżynier, lekarz, technik, nauczyciel, uczonek, literat, artysta — ma być dzieckiem swego narodu, dzieckiem ludu pracującego, sposobiacem się do służby temu narodowi, temu ludowi pracującemu. Mimo niezwykle trudnych warunków okresu odbudowy, Rząd Rzeczypospolitej Ludowej, szczerze wyposażył naukę polską.

Mamy dziś więcej zakładów naukowych niż miała ich dawniej jaśnie pańska reakcyjna Polska. Mamy dziś znacznie więcej studentów na naszych wyższych uczelniach niż w czasach kiedy u władzy stali „oświeceni” reakcyjniści czy przedstawiciele reakcji. A co najważniejsze — na wyższych uczelniach kształcił się młodzież robotnicza, chłopka, pracownicza.

To właśnie są dzieci tego ludu, który tworzy, który produktem swej pracy zarządza. Dzisiaj jest już lepiej niż wczoraj. Ale jeszcze za mały procent kształcącej się na wyższych uczelniach młodzieży pochodzi z ludu. Jutro w tej dziedzinie na pewno będzie lepiej.

Bo jutro to będzie w większym niż dzisiaj stopniu należało do ludu pracującego, który z każdym dniem coraz pewniejszą i wprawniejszą dłoń kieruje losami naszego kraju. Nasza troska o jutro Polski nie zawłera w sobie obaw. To jutro ukształtuje dzisiejsza młodzież, która narodowi postara się uźbroić w wiedzę i naukę i której zapewni jak naj lepsze warunki zdobycia wiedzy i wykorzystania jej dla wspólnego dobra.

Z okazji „Tygodnia Akademika” — pokoleniu jutra życzymy spełnienia nadziei, jakie naród w nim pokłada.

Przemówienie Prezydenta Bieruta na otwarciu Radiostacji Wrocławskiej

Na uroczystości otwarcia Radiostacji Wrocławskiej wygłosił przemówienie Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut, który powiedział m. in.:

Dzisiejsza uroczystość otwarcia Radiostacji Wrocławskiej, jak również okoliczność, że temu ważnemu zjawisku naszego życia kulturalnego towarzyszy nie mniej poważne wydarzenie z tejże dziedziny — zjazd we Wrocławiu literatów polskich, którzy obradować będą nad sprawami dalszego rozwoju naszej kultury — skłania do skoncentrowania dziś naszej uwagi na tym właśnie zakresie zadań. Są to zadania równie doniosłe, zarówno na terenie Ziemi Odzyskanych, jak i na terenie całego kraju. Ale sądzę, że nie jest bynajmniej rzeczą tylko przypadkową, że ludzie, owiani troską o prawidłowy rozwój naszego życia kulturalnego, pragną dać wyraz tej trosce właśnie tutaj na Ziemiach Odzyskanych, gdzie niewątpliwie najbardziej uwidoczniła się rozdzwignię między dynamiką osiągnięć gospodarczych a niezaspokojonymi potrzebami życia umysłowego. Jakkolwiek zrozumiałymi i wyrozumiałymi wydawałyby się przyczyny tego rozdzwignię, jest rzeczą niewątpliwą, że nowe warunki życia społecznego Polski Odrodzonej wymagają właśnie usunięcia wszelkich nierówności w rozwoju człowieka.

Zadanie to nie jest ani proste, ani łatwe. Uspołeczenie kulturalne wielkich mas ludu pracującego ma swe bezpośrednie źródło w ich uspołeczeniu ekonomicznym, w ciężkich warunkach ich bytu materialnego. Jest to najbardziej ponura spuścizna ustroju społecznego, który dbał tylko o wysoką stopę życia warstw uprzywilejowanych i pasożytniczych. Kapitalizm rozwinął wspaniałe środki techniczne, ale skazując masy ludowe na nędzę, na wykołajenie, na ciemnotę, na najniższy poziom bytu materialnego i duchowego — tłumił i hamował w ludziach wzrost potrzeb kulturalnych w oparciu o wielkie zdobycze wiedzy, cywilizacji i kultury ludzkiej. W chciwości i pogoni za zyskiem, w żądzy panowania nad światem doprowadził do wyniszczenia nie tylko wielowiekowy dorobek kultury, ale i samego człowieka.

Polska wyzwolona z niewoli i tyranii hitlerowskiego barbarzyństwa — odrzuciła równocześnie spuściznę starego sanacyjnego układu społecznego, starych stosunków polityczno-gospodarczych. Ale ciąży na niej spuścizna wojennych rumowisk i popiołów, a prócz tego mniej dostrzegalna, ale nie mniej trudna do wykarczowania spuścizna wynaturzeń w psychice ludzkiej, spuścizna zacołania, ciemnoty obkurczoności, upośledzenia kulturalnego. Dla przeswycięzenia skutków tej podwójnej spuścizny musimy czynić równocześnie wysiłki w dwóch kierunkach: PO PIERWSZE — w kierunku najszybszej odbudowy kraju i podniesienia materialnych warunków bytu całego narodu, a przede wszystkim warstw pracujących; PO DRUGIE — w kierunku uzdrowienia wynaturzonej przez niesprawiedliwy ustroj społeczny psychiki ludzkiej i likwidacji zacołania, podnoszenia poziomu oświaty i kultury najszerzych mas ludowych.

Oba te zadania są najsłabsze ze sobą związane i wzajemnie warunkowane. Nie podobna rozwiązać jednego bez równoczesnego wypełnienia drugiego. Od jednostronnej ujmowania zadań i problemów rozwoju zarówno gospodarki, jak i kultury ogólnonarodowej — zadań jak najsłabsze ze sobą związanych — nie są wolni — niestety, często ani kierownicy naszej ekonomiki, osiagający wspaniałe wyniki w odbudowie produkcji, ale z lekkim sercem traktujący dziedzinę sztuki, muzyki, malarstwa, literatury — słowem, rozległą dziedzinę wzruszeń i przeżyć artystycznych, ani też — i to nieraz nawet w większym jeszcze stopniu — zawodowi reprezentanci kultury, ludzkie, których powołaniem, misją społeczną jest kształtowanie psychiki człowieka.



Ta jednostronność — to również działająca jeszcze spuścizna starej, przebrzmiałej tradycji. Nie pasuje ta jednostronność w najmniejszym stopniu do tego wielkiego procesu przeobrażeń społecznych, które dokonują się i dokonywują nadal w narodzie polskim, a których celem jest usunięcie przeciwieństw społecznych, naprawianie niesprawiedliwości i krzywdy, jaką niosły one masom ludowym.

Podstawowym warunkiem naprawienia tej krzywdy jest ułatwienie człowiekowi pracującemu, czyli milionom ludzi, stanowiącym naród, możliwości wszechstronnego rozwoju, a więc rozwoju zarówno materialnego, jak duchowego, zarówno gospodarczego, jak i kulturalnego.

Abymy wyrównać wielką krzywdę społeczną mas ludowych czynimy wysiłki, aby podnieść ich stopę życiową, aby z kraju zacołanego gospodarczo, uczynić kraj przodujący w dziedzinie przemysłowej i technicznej. Nie można tego osiągnąć bez równoczesnego podniesienia poziomu oświaty, nauki i kultury mas ludowych, bez równoczesnego kształtowania NOWEGO TYPU CZŁOWIEKA, CZŁOWIEKA PRZODUJĄCEGO, KTÓRY POTRAFI ŚWIADOMIE BUDOWAĆ, KTÓRY POTRAFI OPANOWAĆ TECHNICZNIE SWOJĄ PRACĘ, KTÓRY POTRAFI ZROZUMIEĆ I DOCENIĆ ZADANIA I DROGI NASZEGO OGÓLNONARODOWEGO ROZWOJU.

A więc, aby iść szybko naprzód, aby wydobyc się z ponurej spuścizny zniszczeń i zacołania, aby utworzyć

narodowi wolną drogę pełnego rozkwitu jego sił twórczych, konieczny jest rozwój nie tylko przemysłu i rolnictwa, konieczny jest również szybki rozwój oświaty, nauki, kultury i sztuki, konieczny jest równoczesny rozwój pełnicy potrzeb materialnych i duchowych człowieka.

Wynikiem ustroju, opartego na przeciwieństwach społecznych był sztuczny i nieosiągalny dla mas ludowych dystans między człowiekiem ciężkiej pracy fizycznej i człowiekiem nauki, kultury, sztuki. Radość życia na wysokim poziomie zdobycza wiedzy, kultury, sztuki była dostępna dla niewielu wybranych.

Inteligencja zawodowa, ludzie nauki, wychowawcy, artyści, pisarze, muzycy, poeci, malarze, utalentowani wykonawcy dzieł sztuki i różnorodni posiadacze kultury oddziaływują na wyobraźnię, uczucia, myśli i wzruszenia ludzkie, byli oddzieleni nieprzebytnym murem od wielkich mas narodu, tworzących w pocie czoła materialne podstawy ich wiedzy, kultury i sztuki. Jeśli chodzi o dziedzinę poglądów na świat i społeczeństwo ludzkie, to ustroj oparty na przeciwieństwach był królestwem przesądów i wzajemnych niechęci nie tylko u dołu, ale i u góry, z tym, że przesady u góry były szkodliwsze i trwalsze mimo pokostu formalnej wiedzy i formalnej kultury.

Znaczne pozostałości tych przesądów w umysłach przedstawicieli nauki, kultury i sztuki trwają, niestety, do dziś dnia i wymagają krytycznego przeciwdziałania. Wolny od przesądów działacz naukowy i kulturalny, twórca, czy wychowawca, musi zdawać sobie przede wszystkim sprawę, że podstawowym źródłem jego twórczości jest ciężka praca robotnika i chłopca, codzienny mozolny wysiłek ludu pracującego, który go żywi i karmi, wobec którego jest on moralnie zobowiązany.

Obowiązkiem twórcy, kształtującego go duchową dziedzinę życia narodu jest wczuć się w tę pracę mas ludowych, w ich tęsknotę i potrzeby, z ich wzruszeń i przeżyć czerpać natchnienie twórcze do własnego wysiłku, którego celem głównym i podstawowym winno być podniesienie i uszlachetnienie poziomu życia tych mas. Twórczość oderwana od tego celu, sztuka dla sztuki, wynika z po budek społecznych.

Cechą znaną przemyślanego przez nas okresu jest to, że nie wybrały tylko warstwy i nie wyjątkowo tylko postacie, nie indywidualni bohaterowie, ani elita wytrawnych smakoszy wiedzy, sztuki, czy kultury działają dziś na potężnej scenie dziejowych przemian w życiu narodów.

Cechą znaną tego okresu jest właśnie to, że miliony najprostszych ludzi weszły na tę scenę życia publicznego, że pragną one stać się czynnymi, a nie biernymi tylko jej uczestnikami, że stają się one stopniowo świadomymi i twórczymi czynnikami dziejów.

Cóż warta byłaby twórczość artystyczna, coż warta byłaby sztuka, wiedza, czy literatura, która by nie dostrzegła, nie pojmowała, nie czepała natchnienia z tych głęboko rewolucyjnych przemian i zjawisk, które się dokonywują, które nurtują w umysłach, które wstrząsają podświadomością psychiką milionów prostych ludzi.

Upowszechnienie i uwspółcześnienie twórczości kulturalnej we wszystkich jej różnorodnych przejawach i dziedzinach — oto zadanie, które wkłada na barki obecnego pokolenia twórców i na bar-

ki całego narodu nowy okres historyczny, okres demokracji ludowej. Upowszechnienie — to znaczy o-garnięcie atmosferą i pragnieniem wiedzy, samokształcenia, upodobań kulturalnych i artystycznych milionowych mas młodzieży robotniczej i chłopskiej i przyswojenie sobie przez te masy wiedzy i upodobań artystycznych, obudzenie zainteresowań kulturalnych w milionowych rzeszach ludu pracującego i ich zapakajanie.

Uwspółcześnienie twórczości kulturalnej, to znaczy wyzwolenie jej ze starych przesądów, to znaczy tworzenie nowych wartości kulturalnych, wyrastających z nowych form społecznych, z nowej rzeczywistości, lecz nawiązujących do najcenniejszych wartości naszej spuścizny kulturalnej.

Najzupełniej niezasadnym i fałszywym jest przesąd, że ludzie pracy, że ich zainteresowania, wymagają obniżenia poziomu twórczości kulturalnej i artystycznej, dostosowania jej do specyficznego jakoby prostackiego gustu i upodobań mniej lub więcej ordynarnych lub sprönych. Wprost przeciwnie. Przejściom ludzi prostych, ludzi ciężkiej, mozolnej pracy, obca jest nieokleista na zmysłowość, wyrafinowany erotyzm różnych pasożytów — spekulantów i ludzi bez jutra, ludzi dnia wczorajszego. Tęsknoty duchowe i przeżycia wzruszeniowe ludzi pracy szukają z reguły ujścia w głęboko etycznych, społeczno-wyzwoleń-czych ideach i obrazach. Sztuczna, wulgarna „kultura ludowa”, sztuka dla maluczkich — to wynalazek jaśniepańskiego dworu, a nie rzeczywista potrzeba chłopca, czy robotnika.

Pornograficzną produkcją brukową usiłowano od lat zatrącać świadomość ludzi pracy, aby ich pchnąć na manowce, aby ich odwieść od drogi walki. Oczywiście, wysoka, subtelna forma artystyczna wymaga przygotowania, kształcenia, stopniowego rozwinięcia smaku i upodobań, ale odnosi się to w jednakowym stopniu do wszystkich ludzi, którzy tego przygotowania nie posiadają.

(dokończenie na str. 3-jej)

Uwaga peperowcy Saskiej Kępy

W dniach od 17 do 21 listopada włącznie w godz. od 17 do 20 odbędzie się rejestracja członków PPR, zamieszkałych na terenie Saskiej Kępy.

Rejestracja odbywa się w lokalu partyjnym przy ul. Gruzińskiej 6.

W KILKU wierszach

PARYZ. Senat uniwersytetu marsejskiego postanowił nadać tytuł doktora honoris causa 2 wybitnym uczonym radzieckim, specjalistom z dziedziny medycyny — prof. Zbarskiemu i prof. Engelhardtowi. BUDAPEST. W Budapeszcie została podpisana umowa handlowa pomiędzy Węgrami i Danią. LONDYN. Komunikat egipski stwierdza, że w ciągu ostatnich 24 godzin zanotowano w całym kraju jedynie 60 wypadków zgonu na cholera. Jest to najniższa cyfra od 21 października, kiedy to zarejestrowano 369 zgonów. Władze egipskie są zdania, że trwająca od siedmiu tygodni epidemia cholery wygasła.

Triumf polskiego radiotechnika Radiostacja we Wrocławiu została otwarta

We Wrocławiu odbyło się uroczyste otwarcie nowej 50-kilowatowej radiostacji, uświetnione reprezentacyjnym finałowym koncertem Radjowego Festiwalu Muzyki Słowińskiej. Na otwarcie stacji nadawczej, drugiej pod względem mocy w Polsce, przybyli najwyżsi dostojnicy Państwa z Prezydentem R. P. Bolesławem Bierutem, Marszałkiem Polski Michałem Rola-Zymierskim, wicepremierem Korzyckim, ministrami Rabanowskim i Dybowskim, ambasadorami: ZSRR Lebediewem, Jugosławii — Pribicevicem, Czechosłowacji — Hejretem, posłem Bułgarii Tagarowem, charge d'affaires Węgier Foersterem oraz przedstawicielami radiofonii polskiej i państw słowińskich. W sali Wielkiego Studia Polskiego Radia, naczelny dyrektor Polskiego Radia Billig złożył meldunek z dokonanych prac przy odbudowie kompletnie zdewastowanej przez Niemców rozgłośnia wrocławskiej. Po odegraniu Hymnu Państwowego przemówił Prezydent Rzeczypospo-

lity Bolesław Bierut. (Tekst przemówienia podajemy osobno). Po przemówieniu, Prezydent R. P. udekorował za wybitne zasługi na polu krzewienia kultury muzycznej, dyrygenta orkiestry symfonicznej Polskiego Radia, dyr. Fitelberga, Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, oraz Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, dyr. orkiestry symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach Kalki-Rawickiego Witolda. Prezydent Bierut, Marszałek Zymierski, członkowie Rządu i delegaci państw obcych, wyjechali następnie do Zurawina, gdzie nastąpiło otwarcie 50-kilowatowej stacji nadawczej i zwiedzenie urządzeń stacyjnych. Wieczorem w studio Polskiego Radia we Wrocławiu odbył się reprezentacyjny koncert symfoniczny orkiestry Polskiego Radia pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga, z udziałem skrzypczki Eugenii Umiańskiej.

Włoskie partie robotnicze domagają się ustąpienia rządu

Potężne manifestacje antyfaszystowskie w całym kraju

RZYM, 16.11 (PAP). — Komitet centralny włoskiej partii socjalistycznej zapobiegł tymczasem Nenni'emu, domagając się ustąpienia rządu de Gasperi. Analogiczny wniosek wysunęła również włoska partia komunistyczna.

RZYM, 16.11. (PAP). — W dniu wczorajszym stolica Włoch była świadkiem potężnych demonstracji robotniczych, zwołanych na znak protestu przeciwko prowokacjom faszystowskim.

Na zapowiedź manifestacji faszystowskiej w Planetarium Miejskim, na którym miał przemawiać osławiony generał Messe, tłumy robotników wyszły na place i ulice Rzymu. Policja, zmobilizowana już od kilku dni, przystąpiła do brutalnego rozpraszania demonstrantów. Dokonano wielu aresztowań wśród robotników.

W odpowiedzi na areszt szeregu tramwajarzy, związek tramwajarzy i pracowników autobusów ogłosił strajk, który sparaliżował całkowicie ruch w mieście. Większość sklepów

była w sobotę pozamykana. Silne oddziały policji patrolują ulice miasta. Do dalszych manifestacji antyfaszystowskich doszło wczoraj prawie we wszystkich większych miastach włoskich, m. in. w Perugii, Padwie, Cremonie, Weronie, Liorno i Sewro, w Bari ogłoszono strajk powszechny. We Florencji policja użyła przeciwko manifestantom gazu łzawiącego i broń palną.

W Ceringnola doszło do poważnego starcia z policją. Miasto było przez kilka godzin w rękach demonstrantów, którzy oblegli koszary karabinów i odstąpili dopiero po przybyciu znacznych posiłków oddziałów policji, zmobilizowanej z Foggi, Bari i Neapoli.

Liczba zabitych i rannych w czasie tych starć nie została jeszcze ustalona. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna między tym miastem a resztą kraju została przerwana.

W prowincji Lecce trwa strajk pracowników rolnych. Wszystkie drogi zostały zablokowane przez demonstrantów. Policja przeprowadza masowe aresztowania wśród strajkujących, m. in. zatrzymała również sekretarza miejscowej Izby Pracy.

Wielki dorobek Min. Bezpieczeństwa

Zwiększenie stanu bezpieczeństwa — zmniejszenie wydatków

W dniu wczorajszym obradowała pod przewodnictwem pos. tow. S. Jędrzychowskiego Komisja Skarbowo-Budżetowa Sejmu. Na porządku dziennym znalazł się preli minarz budżetowy Ministerstwa Bezpieczeństwa.

Sprawozdawca poseł Guzik (SD) podkreślił, że znaczna poprawa ogólnego stanu bezpieczeństwa w kraju jest wynikiem postępującej szybko normalizacji stosunków we wszystkich dziedzinach życia i całkowitego zdemaskowania dywersyjnej działalności podziemia. Niemniej jednak są jeszcze elementy, którym należy naślania niepokoju, ażeby hamować tempo odbudowy kraju. Zadaniem organów bezpieczeństwa, okrzepłych i zahartowanych w walce z wrogami narodu polskiego, jest zapewnienie ludności niezbędnego spokoju dla twórczej pracy.

Oszczędności etatowej, podwyższenie kwalifikacji ogółu funkcjonariuszy i usprawnienie pracy poszczególnych urzędów Ministerstwa pozwoliło preli minarzowi na rok 1948 zmniejszyć stan etatowy o 4.000 osób.

Analizując całość budżetu sprawozdawca omawia osiągnięcia M.B.P. w poszczególnych działach służby bezpieczeństwa. I tak: 1947 napadów terrorystycznych w r. 1947 spadła w porównaniu do r. 1946 o 57 proc., a rabukowych o 29 proc. Ilość zamordowanych przez bandy zmniejszyła się o 55 proc., ilość uprowadzonych przez bandy zmniejszyła się o 70 proc.

Wiele wysiłku położono na wychowanie i wyszkolenie nowego milicjanta. Usunięto tych, którzy okazali się elementem przypadkowym i nieraz szkodliwym. Obecnie w Milicji Obywatelskiej jest 90 proc. robotników i chłopów i 7,3 proc. inteligencji. Zwolniono ze służby 8.812 milicjantów, częściowo zastępując ich bardziej wartościowym elementem.

W walce przeciw resztkom band podziemnych Milicja Obywatelska poniosła straty, które w br. do końca października wyniosły: zabitych 166, rannych 251, zaginionych 27. W porównaniu do r. ub. straty zmniejszyły się o 42 proc. Mówiąc o walce o spokój i bezpieczeństwo należy podkreślić służbę ORMO, liczącej 105 tysięcy osób.

Tak znaczne wyniki Milicja Obywatelska mogła osiągnąć dzięki prowadzonej usilnej pracy szkoleniowej i polityczno-wychowawczej. Dążeniem Milicji jest, aby jej każdy oficer ukończył liceum, a podoficer zdobył małą maturę. Objęto już 52 proc. milicjantów dokształcaniem ogólnym.

Uposażenie funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa jest zbliżone do ogólnych norm wyposażenia. Wszystkie jednostki Ministerstwa w br. zostały objęte siecią bibliotek wdrożonych. Rozbudowano sieć świetlic. Prowadzone są kursy korespondencyjne w łączności z TUR-em. Specjalny dział stanowi służba zdrowia, prowadzona w szerokim zakresie. Przewodzone są szpitale i izby chorych, polikliniki, sanatoria i domy wczasowe.

Następnie w odpowiedzi na pytania posłów generał Witold, komendant główny Milicji Obywatelskiej, udzielił wyjaśnień w sprawie bezpieczeństwa na szosach i drogach. Bezpieczeństwo w miastach utrzymywane jest przez posterunki Milicji Obywatelskiej, na szosach zaś przez punkty kontrolne i patroli.

Dalszych wyjaśnień udzielił przedstawiciel Ministerstwa Bezpieczeństwa. Skutki amnestii są bardzo znaczne, wyraża się to zarówno w ogólnym stanie bezpieczeństwa, jak i w normalizacji stosunków w kraju. Zdają się oczywiście wydatki re-

jest jedynie wyrazem ogólnego odprężenia kraju, stabilizacji stosunków politycznych i bezpieczeństwa wewnętrznego.

Mówca podkreślił, że działalność MBP spotyka się z coraz większym zrozumieniem szerokich mas społecznych i ma w swoim dorobku ogromne i chlubne wyniki.

Zdaniem mówcy nie należy jednak zmniejszać ani osłabiać jednolitości w walce przeciwko próbom podżegania reakcyjnego, inspirowanego dziś już wyłącznie z zewnątrz kraju. Ponieważ zbrojne podziemie w Polsce zasadniczo jest zlikwidowane, uwagę całą należy poświęcić usiłowaniam infiltracji i przenikania agentów obcych, gdyż z zagadnieniem tym jeszcze niewątpliwie będziemy mieli do czynienia przez dłuższy okres czasu.

Centrala radzieckich związków zawodowych o deklaracji 9 partii

MOSKWA, 16.11. (PAP) — Wszelkich związków Centralna Rada Radzieckich związków zawodowych (WCSPS) reprezentująca ponad 25 mil. członków odbyła ostatnie posiedzenie, poświęcone konferencji 9-ciu partii komunistycznych i robotniczych.

Przewodniczącym Rady — Kuzniecowa — oświadczył w swym referacie sytuację międzynarodową podkreślając, że światowy ruch zawodowy jest potężną siłą, kroczącą wraz z obodem demokratycznym i antyimperialistycznym.

Powzięta jednogłośnie na posiedzeniu Wszechzwiązkowej Rady Zwią-

Dziś przybywa do Warszawy delegacja jugosłowiańska

Dziś przybywa z Belgradu delegacja jugosłowiańska na pierwsze posiedzenie Komisji Mieszanej dla realizacji umowy kulturalnej polsko-jugosłowiańskiej.

Delegacja przyjeżdża w składzie: Ivo Frol — sekretarz Komitetu dla Spraw Nauki i Szkół, Bora Jerković — członek Komitetu dla Spraw Kultury i Sztuki, Jaska Petric — sekretarz Komitetu dla Spraw Kinematografii, Pero Ivković — naczelnik Dyrekcji dla Spraw Informacji, Vlado Tešić — sekretarz Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Przewodniczącym delegacji jugosłowiańskiej jest ambasador F. R. L. Ju gowski w Warszawie dr. Rade Prilobievic, który jednocześnie przewodniczyć będzie obradom Komisji Mieszanej. Ponadto w obradach weźmie udział Marja Kovacevic — radca kulturalny Ambasady Jugosłowiańskiej.

ŚWIAT w ciągu DOBY

Ukraina w Radzie Bezpieczeństwa

Na obecnej sesji Ogólne Zgromadzenie ONZ winno być wybranych trzech niestałych członków Rady Bezpieczeństwa. Państwa te miały zająć miejsce Polski, Brazylii i Australii, których kadencje kończą się w styczniu 1948 roku.

Karta ONZ wyraźnie postanawia, że PRZY WYBORZE niestałych członków Rady Bezpieczeństwa NALEŻY BRĄC POD UWAGĘ STOPIEN UDZIAŁU DANEGO PAŃSTWA W UTRZYMANIU MIĘDZYNARODOWEGO POKOJU I BEZPIECZEŃSTWA, ORAZ KIEROWAĆ SIĘ „SPRAWIEDLIWYM ROZMIERZENIEM GEOGRAFICZNYM” (art. 23). Niedopuszczalnym jest więc wybór np. tylko państw południowo-amerykańskich lub państw z grupy afabskiej, z pominięciem państw europejskich, lub odwrotnie. Już z samego początku istnienia ONZ została uzgodniona zasada polityczno-geograficzna, w myśl której w Radzie Bezpieczeństwa winny być reprezentowane różne części świata. Na pierwszej sesji Ogólnego Zgromadzenia ONZ w Londynie zostały wybrane dwa państwa Łacińskiej Ameryki, jedno arabskie, jedno brytyjskie wspólnoty narodów, jedno z wschodniej i jedno z zachodniej Europy.

Na obecnej sesji na miejsce ustępującej Brazylii wysunięto kandydatkę Argentynę, na miejsce Australii kandydatkę Kanady, zaś na miejsce ustępującej Polski państwa słowiańskie zaproponowały kandydatkę Ukrainę.

Państwa słowiańskie, szanując Kartę ONZ i ustalona tradycje, głosowały na kandydatkę Argentynę i Kanady. Zdawało się, że kandydatka Ukrainy, kraju, który poniósł niezmiernie ofiary w wojnie przeciwko faszystom, którego udział w zwycięstwie nad hitleryzmem jest powszechnie znany, który na terenie ONZ był jednym z najbardziej zdecydowanych i konsekwentnych szermierzy walki o pokój i bezpieczeństwo, oraz urzeczywistnienie wzniosłych zasad i celów, zawartych w Kartie ONZ. — nie może napotkać na najmniejszy opór, na terenie ONZ, tym bardziej, że Ukraina miała wstąpić na miejsce zwolnione przez inne państwo słowiańskie. Jednak siły międzynarodowej reakcji wszczęły zakulisową akcję, zmierzającą do tego, by nie dopuścić do wyboru Ukrainy. W tej ciemnej grze znalazły one ślepe narzędzie w postaci delegacji Indii, której zgodziły się na wysunięcie swojej kandydatki na miejsce niestałego członka Rady Bezpieczeństwa, zwalnającego się po państwie słowiańskim — Polsce.

Dwanaście razy odbywały się głosowania na plenum Ogólnego Zgromadzenia, lecz Indie nie mogły uzyskać wymaganej większości głosów. Wreszcie musiały wycofać swoją kandydatkę. — DO RADY BEZPIECZEŃSTWA WIEKSZOŚĆ DWU TRZECIACH GŁOSÓW WYBRANO UKRAINĘ.

W tym wypadku próba podważenia autorytetu ONZ i naruszenia jej Karty przez niedopuszczenie do Rady Bezpieczeństwa Ukrainy, państwa, młującego szersze pokój, skończyły się niepowodzeniem. Wbrew intrygom reakcji Ukraina weszła do Rady Bezpieczeństwa ONZ i będzie mogła kontynuować tam walkę o utrzymanie pokoju i walkę przeciwko podżegaczom wojennym — z równą siłą i ofiarnością, z jaką walczyła o zwycięstwo nad faszysmem i o pokój.

Strajk w Marsylii rozszerza się

PARYŻ, 16.11. (PAP). Pracownicy transportowi w Marsylii postanowili przyłączyć się do trwającego już od czterech dni strajku robotników zakładu ów aprowizacyjnych, chemicznych, budowlanych i metalowych, domagając się 25% podwyżki płac oraz ulgowych biletów tramwajowych.

Robotnicy portowi wypowiedzieli się za kontynuowaniem strajku i wezwali swych towarzyszy w innych portach francuskich do poparcia ich w wypadku, gdyby oddziały wojskowe zostały użyte do wyładowania stojących w porcie statków.

Demonstracje w Brukseli

PARYŻ, 16.11. (PAP) — W niedzielę odbyła się w Brukseli demonstracja 20 tysięcy weteranów wojny. Domagali się oni ukarania kollaborantów i dymisji ministra sprawiedliwości.

Wypadki we Francji i we Włoszech to ogień jednego tancerza

MOSKWA 16.11. (PAP) — Dzienniki radzieckie udzielają wiele miejsca demonstracjom robotniczym i strajkom w Marsylii i we Włoszech. Komentarz je, dzisiejszy „Trud” pisze: „Wydarzenia w Marsylii i Mediolanie — to ogień tego samego tancerza. Oboz imperialistyczny przy pomocy swych podkomendnych usiłuje zgnieść opór klasy robotniczej Francji i Włoch, zmusić ją, by pokornie uznała niewolę dolarową. Robotnicy włoscy i francuscy odpowiadają na tę prowokację zdecydowanym oporem”.

Co pisze prasa zagraniczna

Marshall przyznał się

MOSKWA, 16.11. (PAP). Wczorajsza „Prawda” zamieściła komentarz znanego publicyście radzieckiego — Leontiewa — do niedawnego przemówienia sekretarza stanu USA Marshalla, wygłoszonego na łącznym posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych Kongresu.

Zdaniem Leontiewa, przemówienie Marshalla z jego ostrożnymi sformułowaniami świadczy, iż rząd amerykański dla realizacji swych ambitywnych planów w skali międzynarodowej musi przewyciężyć co najmniej trzy poważne przeszkody.

- 1) przekonać niezdecydowanych kongresmenów amerykańskich, że nowe inwestycje w Europie będą korzystne i pewne,
- 2) neutralizować opór postępowych sił demokratycznych w USA przeciwko ekspansywnej polityce Wall Street,
- 3) zapewnić sprzyjające warunki polityczne w Europie Zachodniej dla urzeczywistnienia planów amerykańskich.

Niepohamowana kampania antykomunistyczna i antyradziecka, rozpętana w ostatnich miesiącach w USA, ma służyć osiągnięciu wszystkich tych celów. Jednocześnie amerykańskie kółka rządzące usiłują gorączkowo wzmocnić reakcję międzynarodową na obu półkulach, rozbraić siły demokratyczne i rozbić je tam, gdzie to jest możliwe. Liczne komisje amerykańskie badały, czy państwa Europy Zachodniej gotowe są bez za-



strzeżeń podporządkować się rozkazom monopolu zamorskich. Polityczne cele planu Marshalla, sformułowane przez niego samego na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych — pisze Leontiew — przetłumaczone na język zrozumiały, dadzą się ująć w sposób następujący: Ruch demokratyczny osiągnął znaczne sukcesy, narody europejskie domagają się reform społecznych, których realizacja posunęła się znacznie naprzód. Wpływ Związku Radzieckiego wzrósł. Amerykanom nie wolno przeto szczeni pieniędzy na możliwość jak najszybsze skłeczenie bloku państw zachodnio-europejskich pod przewodnictwem USA, przeciwstawiającego się ZSRR i państwom demokratycznym.

Jeśli reakcyjni francuscy i włoscy nie otrzymają pomocy z zewnątrz, siły demokratyczne mogą wziąć górę w tych „najbardziej zagrożonych okęgach”.

Usiłując pozyskać poparcie kongresmenów, Marshall powiedział — pisze Leontiew — iż plan jego konieczny jest również dla samej Ameryki, gdyż po wojnie import państw Europy Zachodniej do Stanów Zjednoczonych uległ znacznemu spadkowi, co może

W obronie pokoju i postępu

Rezolucja studentów warszawskich

We wszystkich miastach uniwersyteckich Polki studenci uroczysto obchodzili Międzynarodowy Dzień Studenta pod hasłem walki z faszysmem i imperializmem, pod hasłem pełnej demokratyzacji wyższego szkolnictwa.

Studentki stolicy, zebrani na uroczystej akademii w sali koncertowej Polskiego Radia uchwalili następującą rezolucję:

„W chwili aktywizacji sił imperialistycznych, dążących do odbudowy agresywnej Niemiec i wywołania nowej rzezi wojennej, my polska młodzież akademicka jesteśmy całkowicie po stronie obozu pokoju. W walce przeciw wojnie krocymy w jednym szeregu z całą postępującą młodzieżą świata, która broni najcenniejszych wartości kulturalnych oraz

strzeże wolności i suwerenności wszystkich narodów

Potępamy wykorzystywanie nanki przez handlarzy broni i krwi ludzkiej. Wraz z całą postępującą młodzieżą akademicką, znajdującą się w szeregach Międzynarodowego Związku Studentów, dążymy do tego, by zdobyte nauki i techniki służyły na dobro, a nie garście kapitalistów.

W uchwalonej reformie wyższego szkolnictwa widzimy zasadniczy krok na drodze do realizacji postulatów Międzynarodowego Związku Studentów. Reforma ta otwory wrota wyższych uczelni dla młodzieży niezamożnej i przyczyni się do powiązania nauki polskiej z życiem całego narodu.

Pozdrawiamy walczącą o wolność i swobodny rozwój kultury narodowej młodzież akademicką Indonezji, Wietnamu, Chin, Grecji, Hiszpanii i wszystkich uciskanych narodów kolonialnych.

Pozdrawiamy wspólnie z nami walczącą o pokój młodzież akademicką Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, członków Międzynarodowego Związku Studentów.

Przecis z podżegaczami do nowej wojny, protektorami Niemiec! Niech żyje międzynarodowa solidarność studentów w walce o pokój i lepszy świat. Niech żyje polska młodzież akademicka, dążąca z grzotą do Ojczyzny i stojąca na straży wielkości naszej kultury narodowej”.

(Dokładne sprawozdanie z obchodu podamy w dniu jutrzejszym).

Współpraca partii robotniczych zapewni bezpieczeństwo Czechosłowacji

PRAGA, 16.11. (Telepress). W związku z otwarciem XXI Kongresu Czechosłowackiej Partii Socjalistycznej w Brnie, Czechosłowacka Partia Komunistyczna przesała życzenia, w których stwierdza: „Jesteśmy przekonani, że socjalistyczno-komunistyczna współpraca wzmocni Front Narodowy, zapewni bezpieczeństwo państwu i zburi reakcyjne plany, zmierzające do poogrobnienia ruchu socjalistycznego w państwach nowych demokracji”.

„Upanstwowienie przemysłu, planowa gospodarka i utrwalenie republiki zostały osiągnięte głównie dzięki współpracy socjalistów i komunistów”.

„Natomiasz w tych krajach, w których partie robotnicze zwalczają się nawzajem, elementy reakcyjne wyzyskują sytuację dla osiągnięcia własnych celów.”

Delegacja polska w Leningradzie

MOSKWA, 16.11. (PAP). — Znajdująca się obecnie w Leningradzie delegacja polskich organizacji politycznych i społecznych z wicemarszałkiem Sejmu, Barckowskim na czele zwiedzała wczoraj Leningrad oraz obejrzała wystawę przemysłową i Muzeum Obrony Leningradu.

Robotnicy Legnicy zobowiązali się wykonać 150 proc. normy

Na zebraniu załogi Państwowej Fabryki Przemysłu Fermentacyjnego w Legnicy postanowiono jednomyślnie, w ramach współzawodnictwa pracy, wykonać normę w 150 proc.

W swoich wystąpieniach robotnicy podkreślił, że współzawodnictwo podnosi nie tylko wydajność pracy, ale poprawia byt materialny robotnika.

Zjazd dziennikarzy w Szczecinie

Wczoraj rozpoczął się w Szczecinie walny zjazd Związku Dziennikarzy R. P. Obrady, w których bierze udział ok. 200 delegatów z całej Polski mają potrwalić trzy dni.

Rada Naczelna PSL

Wczoraj obradowała w Warszawie Rada Naczelna Polskiego Stronnictwa Ludowego. W obradach wzięło udział 83 członków Rady Naczelnej oraz około 200 czelnych, terenowych działaczy Stronnictwa.

Frekwencja członków Rady Naczelnej przewyższała frekwencję wszystkich dotychczasowych posiedzeń, od chwili utworzenia PSL.

Ostatnie wypadki we Francji i Anglii mogą służyć za ostrzeżenie dla całego świata pracy w Europie.

Współpraca obu czechosłowackich partii robotniczych, mających razem wyraźną większość w kraju, dopomogła do rozwiązania kryzysu Frontu Narodowego i do przeforsowania ustawy o podatku od bogaczy, a obecnie przyczyni się do rozwiązania niebezpiecznego kryzysu słowackiego.

„Demokratyczne i socjalistyczne siły mają obecnie przeważającą większość w republice, przyczynia się do pokrzyżowania zamierzeń elementów reakcyjnych”.

„Partia Komunistyczna gotowa jest do dalszej współpracy, na zasadzie równości, wszelkie zaś usiłowania zerwania tej współpracy, winny być uważane, za zagrażające bezpieczeństwu Republiki”.

JÓZEF DUBIEL
Wiceminister Ziem Odzyskanych

DWA LATA PRACY MINISTERSTWA ZIEM ODZYSKANYCH

Powrót Ziem Odzyskanych do Polski postawił przed naszym państwem szereg zadań, których wykonanie przetrwałoby siły i możliwości normalnego aparatu administracyjnego. Do wykonania tych specjalnych zadań trzeba było powołać specjalny aparat. Pierwsze miesiące naszej pracy na Ziemiach Odzyskanych jasno wykazały potrzebę takiego aparatu. Na IX sesji KRN tow. Wiesław stwierdził „brak scentralizowanego i sprężystego ośrodka kierowniczego, który by planował i koncentrował w swoich rękach wszystkie nici pracy na Ziemiach Odzyskanych”. Brak ten usunął dekret z dnia 13 listopada 1945 r., o zarządzeniu Ziem Odzyskanych, który powołał do życia Ministerstwo Ziem Odzyskanych.

Omawiając — na tej samej IX sesji KRN — zadania nowoutworzonego ministerstwa tow. Wiesław wysunął na czoło następujące zagadnienia:

- 1 — repatriacja Niemców
- 2 — planowe osiedlenie Polaków na Ziemiach Odzyskanych
- 3 — pomoc Państwa przy uprawie ziemi i siewie
- 4 — stworzenie na Ziemiach Odzyskanych sprawnego aparatu administracyjnego
- 5 — bezwzględna walka z korupcją i „szabrownictwem”
- 6 — poprawa warunków bezpieczeństwa życia, mienia i pracy obywateli
- 7 — uregulowanie stosunków własnościowych na Ziemiach Odzyskanych.

W drugą rocznicę powstania Ministerstwa należy postawić pytanie, w jakim stopniu te zadania, wysunięte przez tow. Wiesława, zostały zrealizowane?

ZAGADNIENIE NIEMCÓW NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH NIE ISTNIEJE!

Podstawowe zagadnienia ludnościowe Ziemi Odzyskanych można już dziś uznać za rozwiązane. Problem Niemców na tych ziemiach był dwa lata temu problemem najbardziej palącym. Dzisiaj zagadnienie Niemców na Ziemiach Odzyskanych już nie istnieje. Wielką i trudną — zwłaszcza w warunkach naszego zniszczonego kraju — akcją repatriacyjną Niemców przeprowadziliśmy w sposób, przeciwko któremu najbardziej troskliwi protektorzy Niemiec nie mogli podnieść poważnych i uzasadnionych zarzutów.

Odpięta z Ziemi Odzyskanych fala niemiecka. Jednocześnie powróciła na te ziemie ludność polska. Liczba ludności polskiej na Ziemiach Odzyskanych przekroczyła już dzisiaj znacznie 5 milionów. Stopień nasilenia akcji osiedleńczej charakteryzuje najlepiej fakt, że już na dwóch obszarach Ziemi Odzyskanych — na Śląsku Opolskim i województwie wrocławskim — chłonność osadnicza w zakresie osadnictwa rolnego została wyczerpana i Ministerstwo Ziem Odzyskanych musiało te obszary zamknąć dla dalszej rolnej akcji osiedleńczej. Osadnictwo na Ziemiach Odzyskanych stało się jednym z ważnych czynników rozwiązania problemu przeludnienia wsi polskiej, pozwala także coraz większej rzeszy Polaków rozproszonych po świecie znaleźć ziemię i pracę w kraju.

NIE MA RÓŻNIC MIĘDZY POLAKAMI

Niemalże trudno wymagało rozwiązanie zagadnienia polskiej ludności rodzimej Ziemi Odzyskanych. W wyniku tzw. akcji weryfikacyjnej ponad milion tej ludności uzyskało obywatelstwo polskie. Pierwszy okres akcji osiedleńczej, jeszcze należycie nieuporządkowanej, pozostawił wiele spornych spraw majątkowych między tą ludnością a osadnikami. Większość tych spraw została przez władze osiedleńcze już załatwiona, a pozostałe sprawy sporne są obecnie szybko likwidowane na Śląsku Opolskim i województwie olsztyńskim. Zarysowujące się początkowo różnice między przesiedleńcami, repatriantami i ludnością rodzimą coraz szybciej zacierają.

Wielkie osiągnięcia mamy także w zagospodarowaniu rolniczym, w likwidacji odlogów na Ziemiach Odzyskanych. W roku gospodarczym 1945/46 zasialimy na tych ziemiach 1.788.300 ha, w roku gospodarczym 1946/47 3.200.000 ha, a przewidujemy, iż w 1948 r. żniwować będziemy na Ziemiach Odzyskanych ze znacznie większego obszaru. O postępach w zagospodarowaniu rolniczym Ziemi Odzyskanych świadczy fakt, że Śląsk Opolski i województwo wrocławskie znajdują się wśród obszarów przodujących w uiszczaniu podatku gruntowego w naturze. Oczywiście te postępy w zagospodarowaniu rolniczym Ziemi Odzyskanych zostały umożliwione nie tylko naphytem osadników, lecz także systematycznym wzrostem inwentarza żywego.

AKCJA UWŁASZCZENIOWA JEST W PEŁNYM TOKU

Jednym z najważniejszych zadań, które stanęły przed Ministerstwem Ziem Odzyskanych było uporządkowanie stosunków własnościowych na tych obszarach. Prawie całe mienie ruchome i nieruchome, które w wyniku powrotu tych ziem do Polski, stało się własnością państwa, należało rozdysonować zgodnie z zasadami naszego ustroju społeczno-gospodarczego i zgodnie z potrzebami zagospodarowania Ziemi Odzyskanych.

W zakresie mienia rolniczego zagadnienie to zostało uregulowane dekretem z dnia 6 września 1946 r. o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziemi Odzyskanych i b. Wolnego Miasta Gdańska. Tzw. akcja uwłaszczeniowa rolnicza jest obecnie

na Ziemiach Odzyskanych w pełnym toku. Do 1.X.1947 r. Powiatowe Komisje Osadnictwa Rolnego wydały orzeczenia uwłaszczeniowe odnośnie 257 tys. gospodarstw. Znacząco, że 257 tys. rodzin chłopskich na Ziemiach Odzyskanych uzyskało pewność, że ziemia na której pracują jest i pozostanie ich własnością. Akcja ta wejdzie jeszcze w ciągu tego roku w swoją ostatnią fazę przez wydanie osadnikom zaświadczeń o dokonanych wpisach hipotecznych.

REALIZACJA WYPOWIEDZI TOW. WIESŁAWA W SPRAWIE OSADNICZWA NIEROLNICZEGO

Znacznie dłużej trwały przygotowania do drugiej wielkiej akcji uwłaszczeniowej na Ziemiach Odzyskanych: w zakresie osadnictwa nierolniczego. Znajduje to uzasadnienie w tym, że zagadnienia osadnictwa miejskiego są znacznie bardziej skomplikowane, niż zagadnienia osadnictwa rolniczego. Podstawy prawne tej akcji zostały ustalone w dekrety z dnia 6 grudnia 1946 r. o przekazywaniu przez Państwo mienia nierolniczego na obszarze Ziemi Odzyskanych i b. Wolnego Miasta Gdańska. Zasady, na jakich będzie się opierała realizacja tej akcji, podał tow. WIESŁAW na Trzecim Zjeździe Przemysłowym Ziemi Odzyskanych w Szczecinie. Wyraz prawny zasady te znalazły w uchwałach już przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów rozporządzeniach wykonawczych oraz w uchwałach Głównej Komisji Klasyfikacyjno-Szacunkowej.

Jak wiadomo myślą przewodnią tej

akcji jest umożliwienie robotnikom i pracownikom umysłowym nabycia na własność na bardzo dogodnych warunkach jedno- i dwurodzinnych domków oraz mieszkań. Przy sprzedaży tego rodzaju obiektów stosowany będzie mnożnik pięć w stosunku do przedwojennej wartości obiektu. Cena będzie płatna w ciągu 5 lat w ratach miesięcznych. Ustalona w ten sposób cena dla typowych obiektów nie będzie przekraczała 15% przeciętnego miesięcznego zarobku robotnika i pracownika umysłowego na Ziemiach Odzyskanych.

Także nabywcy spoza świata pracy znajdą szeroką możliwość nabycia na własność obiektów mieszkalnych, handlowych i przemysłowych. Przy inwestycjach przewidziane są daleko idące ulgi. Pierwszeństwo w nabywaniu mają oczywiście ci użytkownicy, którzy w obiektach już dokonali inwestycji.

SZABER MUSIAŁ ZNIKNAĆ

Władze osiedleńcze przystąpiły w terenie już do pierwszych czynności realizacyjnych, związanych z tą akcją. Oczywiście w całej pełni akcja ta rozwinię się dopiero w 1948 r.

Doniosłe znaczenie praktyczne dla osadników na Ziemiach Odzyskanych miało uporządkowanie stosunków własnościowych w zakresie ruchomości, a zwłaszcza mebli. Wszystkie te ruchomości zostały już przez Urzędy Likwidacyjne na Ziemiach Odzyskanych zwinventoryzowane i oszacowane. Obecnie odbywa się ściąganie zaliczek na poczet ustalonych cen za meble i inne ruchomości.

Oczywiście uporządkowanie stosunków własnościowych wraz z ogólną

normalizacją stosunków na Ziemiach Odzyskanych podcięło korzenie wszelkim objawom tzw. szabrownictwa.

URZĘDNIKI, KTÓRZY NIE UŁĘKLI SIĘ ODPOWIEDZIALNOŚCI

Wykonanie tych licznych i poważnych zadań wymagało oczywiście i wymaga sprawnego aparatu administracyjnego. Zdając sobie sprawę ze wszystkich braków tego aparatu, złożonego najczęściej z ludzi „nowych” w administracji, działającego na świeżo odzyskanym i zniszczonym obszarze, trzeba jednak widzieć i to, że aparat ten w krótkim okresie czasu wykonał często zadania, dla których trudno znaleźć przykłady nie tylko w dziejach naszego państwa, ale i w dziejach innych państw. Ministerstwo Ziem Odzyskanych duże znaczenie przywiązuje do szkolenia pracowników administracyjnych. W tym celu Ministerstwo prowadzi dwa ośrodki szkoleniowe dla pracowników samorządowych (w Chorzowie i Gdańsku) oraz dla pracowników administracji ogólnej w Warszawie.

Zadania, bezpośrednio wykonywane przez aparat Ministerstwa Ziem Odzyskanych nie wyczerpują oczywiście całokształtu tego, co w minionych dwóch latach na Ziemiach Odzyskanych zostało dokonane. W orbicie bezpośredniego działania Ministerstwa Ziemi Odzyskanych nie leżą oczywiście wielkie osiągnięcia w zagospodarowaniu przemysłowym, rozwoju komunikacji, poczty i telegrafu, oświaty i kultury, służby zdro-

wa i osiągnięcia innych resortów na Ziemiach Odzyskanych. Rola Ministerstwa sprowadza się w tych dziedzinach do koordynacji i do stwarzania w zakresie osadnictwa i administracji warunków do działalności innych resortów.

PRACA NIE JEST SKOŃCZONA

Poważne są nasze dotychczasowe osiągnięcia na Ziemiach Odzyskanych, **WIELKĄ JEST JEDNAK JESZCZE I TA PRACA, KTÓRA POZOSTAŁA DO WYKONANIA.**

Pełne zagospodarowanie przemysłowe i rolnicze Ziemi Odzyskanych wymaga osiedlenia na tych ziemiach w 1948 r. i następnych, dalszych setek tysięcy osadników na wsi i w mieście. Czekamy na powrót do kraju i osiedlenie na Ziemiach Odzyskanych Włochów, których angielskie władze okupacyjne w Niemczech chciałyby zaprząć do odbudowy Niemiec. Nie została zakończona repatriacja Polaków z Francji i z innych krajów.

Zagospodarowanie rolnicze Ziemi Odzyskanych, likwidacja odlogów na tych ziemiach wymaga dalszych poważnych wysiłków, zwłaszcza w zakresie zwiększenia siły pociągowej i remontu zniszczonych gospodarstw.

Aktywizacja Szczecina, regionu szczecińskiego oraz obszaru mazurskiego, zagospodarowanie Żuław, będzie wymagało wielkiego wysiłku ze strony aparatu osiedleńczego i administracyjnego na tych terenach.

Trzeba dokończyć uwłaszczenia na wsi. Akcja uwłaszczeniowa rolnicza dopiero się zaczęła.

W wykonaniu tych zadań poważna rola przypadnie Ministerstwu Ziemi Odzyskanych.

„NASZE GRANICE ZACHODNIE JAKO WARUNEK POKOJU W EUROPIE”

Dwa lata temu, kiedy Ministerstwo Ziemi Odzyskanych rozpoczęło swoje prace, tow. WIESŁAW, jako kierownik tego nowego resortu, powiedział:

„Mamy wykonać pracę, która zaważy decydująco na losach Polski i narodu nie tylko w latach najbliższych, lecz i na całe wieki. Zagospodarowanie i przywrócenie polskości Ziemi Odzyskanych, czyli trwałe oparcie granic zachodnich Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej jest nie tylko nieodzownym warunkiem przebudowy naszej struktury gospodarczej i zapewnienia Polsce zdrowego rozwoju; powtarzamy i zawsze powtarzać będziemy, że **OBECNE NASZE ZACHODNIE GRANICE WARUNKUJĄ TRWAŁOŚĆ BEZPIECZEŃSTWA POLSKI, ALBOWIEM OSŁABIAJĄ MOŻLIWOŚĆ ODDRODZENIA AGRESJI NIEMIECKIEJ, KTÓRA W PIERWSZYM RZĘDZIE OBROCILA BY SIĘ PRZECIWKO POLSCE. NASZE OBECNE GRANICE ZACHODNIE STANOWIĄ WARUNEK TRWAŁEGO UGRUNTOWANIA POKOJU W EUROPIE, CO POSIADA DECYDUJĄCE WPROST ZNACZENIE DLA TRWAŁEGO POKOJU MIĘDZY WSZYSTKIMI NARODAMI ŚWIATA.**”

STWORZYLIŚMY FAKTY NIEODWRACALNE

W tym historycznym dziele utyliśmy w minionym okresie decydujący krok naprzód. Naszą dotychczasową pracą na Ziemiach Odzyskanych, w szczególności przez repatriację Niemców i zaludnienie tych ziem ludnością polską, stworzyliśmy fakty nieodwracalne nie tylko w ramach naszej polskiej rzeczywistości, ale i w skali europejskiej, w skali światowej.

Jasne jest, że nasza praca na Ziemiach Odzyskanych jest wynikiem zbiorowego wysiłku wszystkich zdrowych sił narodu polskiego: polskiej klasy robotniczej, chłopów-osadników, pracującej inteligencji.

Demokracja polska wyzwoliła w narodzie naszym te potężne siły, de mokracja polska kierowała tymi siłami, które na Ziemiach Odzyskanych dokonały wielkich rzeczy.

Ministerstwo Ziemi Odzyskanych było jednym z niezbędnych warunków w uzyskaniu tych wyników.

NARÓD KSZTAŁTUJE TWÓRCÓW SWEJ KULTURY

(Dokończenie przemówienia Prezydenta RP Bolesława Bieruta)

Potrzeby psychiczne mas ludowych mają głęboki podkład społeczny, którego źródłem jest odczucie krzywdy, uposiedlenia, nierówności, paląca tęsknota ku lepszym, szlachetniejszym i sprawliwszym ideałom i formom życia społecznego. Coraz bardziej bowiem dojrzewa w nich świadomość tego, że reprezentują siły postępu kulturalnego, w przeciwieństwie do skostniałych, czy zaśniedziałych starych form kulturalnych tych warstw, które schodzą już z widowni dziejowej.

Czynna, twarda i głęboko etyczna postawa duchowa, wysoko społeczny i ofiarny patriotyzm — oto te cechy psychiczne, które kształtują się pod wpływem warunków pracy i bytu mas ludowych. Do tych więc cech i budzących się pod ich wpływem podświadomych potrzeb kulturalnych winni nawiązywać twórcy i wychowawcy, pionierzy i działacze oświatowi, artystyczni, kulturalni.

Uwspółcześnienie twórczości kulturalnej — to znaczy jej jak najgłębsze uposiedlenie i unarodowienie. Każdy okres historyczny stawia przed twórczością kulturalną narodu określone wymagania. Wymagania te wysuwają najbardziej przodujące i postępowe warstwy społeczne. Jakież wymagania odpowiadają potrzebom chwili dzisiejszej, dzisiejszego etapu zadań, stojących przed narodem polskim?

O zadaniach tych mówi się często, są one nader rozległe, wynikają z szczególnego okresu najgłębszych przemian, jakie naród nasz kiedykolwiek przeżywał. Nie wdając się w szerokie rozważania, można by powiedzieć krótko: **TWÓRCZOŚĆ ARTYSTYCZNA I KULTURALNA WINNA BYĆ ODZWIERCIELENIEM WIELKIEGO PRZEŁOMU, JAKI NARÓD PRZEŻYWA.**

Winna być — choć jeszcze nie jest. Nie jest — ponieważ wyraża nie nadająca za szybkim i potężnym nurtem dzisiejszego życia. Zestawmy choćby takie oto dwa przeciwstawne zjawiska: **Naród Polski**

pochlonyty jest dziś olbrzymią pracą odbudowy kraju. Od tempa, od napięcia tej pracy, od wiary, poświęcenia się i oddania milionów budowniczych zależy pomyślnie, sprawnie i najbardziej korzystnie dla narodu wykonanie tego potężnego zadania.

Spójrzmy teraz krytycznie na naszą twórczość naukową, artystyczną, literacką. O czym piszą uczeni, co pokazują teatry, kina, jakie pieśni dają narodowi poeci, jaki ton, jaki nastrój budują utwory pisarzy? Czy często znajdziemy w nich radość wyzwolenia, zapal dla pracy, wiarę w owoność czynu? A takie przecież wymagania stawia dzisiaj twórcom najwyższa potrzeba społeczna i ogólnonarodowa.

Oczywiście, w psychice setek tysięcy ludzi rozgrywa się jeszcze i dziś tragedia niedawno przeżytej męki, która była udziałem całego narodu i pozostawiła po sobie głębokie rany.

Trudno nie usprawiedliwić ludzi, w których sercach tkwi jeszcze niezabliźniony ból, trudno nie przyznać, że lata okupacji i zdziczenia łąbiły w sercach wielu ludzi zwątpienie w człowieka. Czy poeta, artysta, twórca o zmyśle wyczułonym na przeżycia ludzkie nie ma prawa odzwierciedlić w sztuce tych tragicznych dni? Bezspornie ma to prawo i obowiązek.

Ale naród nie tylko cierpił i w poplewał się w zgłiszczach krematoriów, naród wydobywał się z odmętów tragedii przez walkę, przez niezrównane zrywy bohaterstwa i czynów, czynów o najwznioślejszych przeżyciach i uniesieniach, w których uczestniczyły setki tysięcy najdzielniejszych i najszlachetniejszych ludzi.

Czy te czyny, uniesienia, przeżycia nie zasługują na to, by artysta wcielił je swym natchnieniem w pomnik wieczysty na chwałę i dumę narodu, na wzór przyszłym pokoleniom? Niewątpliwie tak.

A dzisiaj — gdy po przebytej gehennie cierpień i strat naród nie zalał się, nie zwątpił lecz przeciwnie — zdobył się na takie czyny i pracę, która wprawia w podziw cudzoziemców — czyż nie znajdzie się artysta co potra-

fi wcielić w pieśń wieczystą ten niezrównany hart i wolę twórczą? Są to tylko ogólne przykłady tematów artystycznego, a temat wybiera sam artysta w sposób wolny, zgodnie ze swym upodobaniem i odczuciem.

Ale naród ma prawo stawiać swoje wymagania twórcom, a jednym z podstawowych wymagań jest, aby głębszy nurt utworu, jego cel, jego zamierzenia odpowiadały potrzebom ogółu, aby nie budziły zwątpienia, gdy potrzeba zapamiętania i wiary w zwycięstwo, aby nie apoteozowały depresji, gdy naród chce żyć i działać.

Sądzę, że w dziedzinie twórczości kulturalnej winna istnieć ta sama współzależność między jednostką i społeczeństwem jaka istnieje w dziedzinie twórczości dóbr materialnych. Nie tylko twórca kształtuje kulturę narodu, ale i naród musi kształtować twórców swej kultury przez uznanie lub odrzucenie ich wytworów, przez krytykę lub wyróżnienie.

Wynika z tego, że w dziedzinie twórczości kulturalnej niezbędne są również elementy planu i kontroli społecznej.

Wśród różnych środków oddziaływania na ludzi, sztuka bodaj najgłębiej i najwszechstronnie oddziałuje na społeczeństwa, kształtuje je, urabia i wychowuje. Dzieło sztuki działa głęboko, zarówno na umysł, jak uczucia i wyobraźnię, może wstrząsnąć człowiekiem, przekonać go, porwać. Wystarczy dla przykładu wspomnieć jak wielką rolę w naszej historii kształtowania ducha narodu, w mobilizacji całego społeczeństwa polskiego odegrali w okresie niewoli Mickiewicz, Słowacki. Trzeba, żeby nasi twórcy społecznie pamiętali, że ich dzieła powinny kształtować, porwać i wychowywać naród. Trzeba, aby nasi twórcy, nasza literatura, nasz teatr, nasza muzyka, nasz film związane były jak najściślej ze społeczeństwem, z jego bolączkami i dążeniami, z jego wysiłkami, z pracą, marzeniami, aby wskazywały mu drogę, mobilizowały do twórczej pracy, aby zdobywały z ludzi najszlachetniejsze

przewidywania, stawały się bodźcem postępu i doskonalenia społecznego.

Te wielkie zadania sztuka będzie mogła spełnić tylko wtedy, jeśli czerpać będzie swoje soki, swoją treść z tych samych źródeł, z których czerpie treść swego życia, pracy i walki o nową Polskę całe nasze społeczeństwo, cały nasz naród.

Konieczna jest na całym froncie kulturalnym ofensywa w kierunku upowszechnienia i udostępnienia kultury dla całego narodu. Trzeba, aby przy wysokim poziomie artystycznym książka była tania, dobra i dostępna dla najszerszych mas. Trzeba, aby teatr, dążąc do jak najwyższego poziomu artystycznego, był tani i na stanowiony swoją treścią nie na elitę, lecz na szerokie masy. Trzeba, aby filmy były tanie i dostępne dla wszystkich. Trzeba, aby najlepszych utworów muzycznych mógł słuchać w salach koncertowych chłop i robotnik. Dlatego konieczna jest przede wszystkim planowa praca w tej dziedzinie. Musimy tak, jak we wszystkich innych dziedzinach nasze go życia, przejść do planowania także w dziedzinie kultury i sztuki.

Oddziaływanie kulturalne nie zamyka się tylko w ramach jednego kraju, czy narodu. Kultura i sztuka — to bodaj najwspanialszy środek zbliżenia między narodami, pokojowej współpracy między nimi. Wymiana kulturalna jest nie mniej ważna dla współpracy narodowej, niż wymiana dóbr materialnych. I znówu radie jest bodaj najlepszym narzędziem tego zbliżenia i współpracy. Przykład Radiowego Festiwalu Muzyki Słowiańskiej, który wywołał tak silne zainteresowanie nie tylko w krajach słowiańskich, lecz w całej Europie — mówi sam za siebie. Ta współpraca i zbliżenie w dziedzinie kulturalnej jest tylko jednym z przejawów zasadniczego dążenia wszystkich narodów demokratycznych; oparcia powojennego świata na zasadzie pokojowej współpracy i braterstwa.

z notatnika WARSZAWY

Jeszcze raz o butach

Trzeci raz piszę o skórze. Ale jakże tu o czym innym pisać, kiedy właśnie o butach człowiek cały dzień myśli. Ze przemożną, że podszewka odstaje, że trzeba kupić nowe, że drogie... I nawet gdy idę ulicą, w oczach rzucają się jedynie wystawy z obuwiami. Tu para 20 tys., tam 16, tam znów 26. Hm. Jakby nie liczyć i przeliczać, zawsze wypadają odrobinę za drogo.

Wytwarza się po prostu jakiś „jęsienny kompleks”, kompleks obuwiania. I nie dziwnego, że człowiek do tego zagadnienia zaczyna podchodzić ze wszystkich stron. Małecka zmienia w gazecie — „Warszawca posiada cztery wielkie garbarnie” — „Garbarnia Nr 1, wyprodukowała tyle to i tyle m. w. skór wierzchnich i przeliczać, zawsze wypadają odrobinę za drogo.

W Warszawie produkuje się tyle skór — gdzież one idzie? Czy jest w stanie wchłonąć ją jedyna fabryka obuwia im. K. Grodeckiego? Jasne, że nie. Skóra ta musi wędrować do różnych fabryk, a potem jako gotowe już buty z powrotem do Warszawy.

Nie posiadamy cysr, trudno mi to obliczyć, ale tak chłopskim rozumem kombinuję, że transport w jedną i drugą stronę musi porządnie dużo kosztować. A Warszawa to przecież „miasto święte” — to miasto, gdzie na całym świecie ze wspomnianych fabryk wędruje w tej dziedzinie. Czy nie byłoby racjonalnie, tamże i prościej, stworzyć tu zakłady szwabskie, które byłoby w stanie wchłonąć produkcyjne warszawskie garbarnie? Zawszeż ciżbylibyśmy na transportie to raz — Warszawa zgodnie z tradycją stałaby się ośrodkiem przemysłu obuwianego — to dwa. A wierz, że jeszcze więcej korzyści było by ze stworzenia tego rodzaju przedsiębiorstwa.

Z. K.

To zależy od nauczyciela i wychowawcy

Pytania, na które chłopcy „pod wąsem” nie znajdują odpowiedzi

W przerwach między sesjami i posiedzeniami sejmowymi w gmachu Sejmu cicho i spokojnie. Nie odczuwamy jednak Straż Marszałkowska, obsługując napływające tu liczne wyściki z prowincji.

Komendant straży tow. Wacław Zawadzki zorganizował już sobie pracę na tym odcinku. Oprawdza, pckazuje, tłumaczy.

Nowy spis abonentów

W związku z przygotowaniem materiału do wydania nowego Spisu Abonentów Sieci Telegraficznych m. st. Warszawy, Urząd Telekomunikacyjny uprzejmie prosi Abonentów telegraficznych o nadesłanie pod adresem Oddziału Abonentów przy ul. Piusa XI 19 najpóźniej do dnia 1 grudnia br. zawiada domenią w jakiej formie i brzmieniu oraz pod jaką literą ma być umieszczony w nowym spisie telegraficznym na rok 1943.

Reklamacje nadesłane w późniejszym terminie nie będą uwzględniane.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 18 dziś i jutro „Pan Inspektor przyjeżdża”.

TEATR KOZMATOŚCI (Marszałkowska) o godz. 19 „Wściekle Kuzmowski z Windaoru”.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 51): o godz. 19 „Dziwi zamknięte” i „Cud św. Antoniego”.

POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 15 i 19 „Tonny”.

TEATR NOWY (Puławska 39): codziennie o godz. 19.20, a w niedziele o godz. 14.15 i 18.30 „Wściekle Figara”.

TEATR MINIATURY: o godz. 19 „Wszystko na dole się zmienia”.

TEATR DZIECI WARSZAWY — (Karasia 2): widowisko „Na Jagody” w dni poniedziałek o godz. 12 dla szkół w niedzielę o godz. 10.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): reżysja p. „To i owo na rewii” po raz pierwszy o 17 i 19.

TEATR COTODDIA (Szwedzka 2-4): o godz. 19 „Zolnierz i bohater”.

MONIQUE DE LA BRUCKOLLERIE — We wtorek, 18 bm., wystąpi raz jedyn w Warszawie w sali Polskiej YMCA, znakomita pianistka francuska Monique De La Bruckollerie.

W programie Schumann, Mozart, Chopin, Rameau, Ravel, Liszt.

Przedstawienie bibliotek w księgarni Gebelera i Wolfa, Zgoda 12, tel. 8-82-90, w godz. 9 — 17.

Kino ATLANTIC (Koszykowa 33) „Wesoły subtelator”, dozwolony od lat 12.

Przedk. o godz. 10, 13, 17 i 21 dla Rady Związków Zawodowych o godz. 19.

Kino PALLADIUM (Złota 7-9) „Curie Skłodowska”.

Kino POLONIA (Marszałkowska 56): „Kopciuszka”.

Kino STYLLOWY (Marszałkowska 112): „W ciemni poróżnienia”.

Kino SYRENA (Inżynierska 2): Włosna. Początek seansów o godz. 14, 16.30, 19 i 21.30.

Kino TĘCZA (Suzina 4) „Flip i Flap Wilk Morski”.

Kino AKTUALNOŚCI przy kinie „Stylowy” (Marszałkowska 112) codziennie o godz. 11 przed poł. występ: 1) Aktualności bieżące, 2) Pow. d. 3) Połowy dalekomorskie, 4) Czeski film kukielkowy. Ceny biletów na wszystkie miejsca zł 35.

Byłam „salową” — będę pielęgniarką

W szkole pracowników Służby Zdrowia

Związek Zawodowy Pracowników Służby Zdrowia podjął się eksperymentu, który jak zresztą nie wątpliwym uda się w 100 proc. Najdziejszym pracownikom fizycznym szpitalnym, marzącym o tym, żeby być pielęgniarkami, dał możliwość realizacji ich marzeń. Pracownice te przeszły przez wstępny egzamin z języka polskiego i zagadnień współczesnych — i od miesiąca rozpoczęły naukę.

W ciągu dwóch lat otrzymają przeszkolenie nie tylko pielęgniarskie, lecz i ogólnokształcące.

Pielęgniare powierza się życie ludzkie. Dlatego słuszne jest wymagać od niej dojrzałości, powagi, odpowiedzialności. Pielęgniarka musi mieć średnie wykształcenie. Żadna z 14 szkół piel., które mamy w Polsce, nie przyjmuje kandydatek bez małej matury.

WDZIĘCZNE UCZENNICE

Młynarska 2, I Miejskie Gimnazjum i Liceum im. gen. Sowińskiego. Tu od miesiąca dawne słowe, a przyszłe pielęgniarki, spędzają popołudnia.

— Uczą się niezwykle chętnie — informuje nas dyr. Łoziński. Nie opuszczają lekcji, są zdyscyplinowane (wychowane szpitalne), uspołecznione. Należą do partii i organizacji młodzieżowych. Robimy dla nich, co możemy. Dostają wszystkie podręczniki szkolne. Urządzamy prelekcje luźni z zewnątrz. Od czasu do czasu idziemy wspólnie do kina i do teatru.

W ciepłej, obszernej sali odbywa się wykład prof. L. Winnickiego — zagadnienia Polski współczesnej. Pod czas paury rozmawiamy.

Anna F. w 1946 r. przerwała wieczorowe gimnazjum. Nie mogła połączyć pracy (pracownica fizyczna w szpitalu D. Jezus w klinice położniczej) z nauką. Rodzice jej umarli,

kiedy była małym dzieckiem — musiała pracować na siebie.

Feliksa D. ukończyła kurs pogotowia sanitarnego PCK, pracowała w kilku szpitalach jako pomocnicza siła pielęgniarska.

Czarnooka przewodnicząca samorządu szkolnego marzyła jako dziecko o tym, żeby zostać ogrodniczką. Życie jednak skierowało ją do szkoły krawieckiej. Podczas wojny dostała się do szpitala. Doszło do wnieśku, że pielęgniarka ludzi jest zajęciem szlachetniejszym i sprawującym więcej radości, niż pielęgnowanie kwiatów.

Hanka M., Helena K., Kryśka L. — 38 dziewcząt i kobiet, których marzeniem było zostać pielęgniarkami, a skazane zostały przez warunki życiowe na dożywotnie fizyczne pracownice szpitalne.

BURSA, BURSA!

Jesteśmy naprawdę bardzo wdzięczni Związkowi, że dał nam możliwość nauki i na pewno się na nas nie zawiedzie.

— Powiedzieć coś o swojej pracy. — Przez ten miesiąc pracowałyśmy rano w szpitalach, po południu mamy naukę w szkole wieczorowo-ogólnokształcącej. Od poniedziałku zwolnione jesteśmy z pracy szpitalnej z tym, że przez cały czas nauki otrzymamy będziemy swoje zwykłe dotychczasowe pensje. Rantki spędzamy oddad będziemy w szpitalu K. rola i Marii na wykładach z zakresu pielęgniarstwa. W przerwie między jedną szkołą a drugą mamy obowiązkowy solidny obiad w szpitalu.

„Ujawnił” się



Lokatorzy domu przy ul. Żulińskiego 9 otrzymali nakazy eksmisyjne. Komisja Budowlana orzekła, że dom jest zagrożony, a właściciel kamienicy rozpoczął budowę i prace zabezpieczające.

Rozpoczął, ale sam się jakoś lokatorem nie pokazywał na oczy. „Ujawnił” go dopiero kontrola zamiejscowiana przez Starostwo Śródmiejskie.

Kontrola WSTRZYMAŁA ZEZWOLENIE NA BUDOWĘ do czasu, kiedy wyeksmitowani otrzymają mieszkanie zastępcze. Właścicielowi kamienicy wyznaczono 8-dniowy termin dla znalezienia lokali zastępczych.

Najciekawsze, że gospodarz skwapliwie się zgodził i sam zaproponował, że skróci termin do dni 5-ciu.

Widać wstrzymanie zezwolenia na budowę poskutkowało.

A więc, i lokatorzy zagrożonego do mu otrzymają mieszkania i gospodarz będzie mógł spokojnie „przenocować” zagrożony dom na nową kamienicę.

Defegacja kobiet radzieckich w „Naszemu Domu”

Na zaproszenie Zarz. Gł. Rob. Tow. Przyj. Dzieci, delegacja kobiet radzieckich, przebywająca obecnie w Polsce, odwiedziła, prowadzony przez RTPD „Nasz Dom” im. Maryny Falskiej na Bielanach.

Kobiety radzieckie po zwiedzeniu Domu Dziecka wzięły udział w konferencji z wychowawcami i przedstawicielami Zarządu Głównego RTPD.

Dzieci z „Naszego Domu”, z których pewna część wychowywała się w cza-

— Jakie macie bolączki?

Tu powstał wielki krzyk.

— Burs! Burs! Marzymy o inter-nacie! Tracimy mnóstwo czasu zdrowia na przejazdy!

Szkola w tym roku jest tylko dla Warszawianek. Jednak niektóre uczennice dojeżdżają z miejscowości podwarszawskich. Wstają o 5 rano, kładą się spać o 24. Od pielęgniarek wymaga się 100 proc. zdrowia. Na przyszły rok szkoła będzie miała bursę przy szpitalu Św. Duchy. Na razie warunki są rzeczywiście bardzo trudne.

M. Kar.

Na własnej placówce

Uroczysty dzień Stacji Postojowej Grochów

W sobotę towarzysze ze Stacji Postojowej Grochów otrzymali stałe legitymacje partyjne. Uroczystość tę połączone z odsianiem sztandaru koła PPR przy wagonowni.

Na długo przed wyznaczonym terminem wielka świetlica Stacji Postojowej zapomnia się przybywają towarzysze z poszczególnych kół partyjnych — z wagonowni, elektrotrakcji ORMO i SOK, towarzysze z Komitetu Centralnego Partii K. W. i Komitetów Dzielnicowych. Jest reprezentowane Ministerstwo Komunikacji, Z.Z.K., Polska Partia Socjalistyczna i bezpartyjni.

Na stole leżą już przygotowane legitymacje. Sekretarz Komitetu Partyjnego tow. Domański otwiera zebranie: „W dniu naszego święta stajemy z pewnym dorobkiem. Pierwsi z nas, którzy na zamienionej przez okupanta w kupę gruzów, Stacji Postojowej przystąpili do pracy, nie pytali ile i kto będzie im płacił. DO USUWANIA GRUZÓW PRZYCHODZIŁ CZĘSTO Z WŁASNYMI NARZĘDZIAMI. Dziś, gdy Stacja jest już odbudowana zapewniamy, że z równym zapałem pracować będziemy nadal dla odbudowy Polski Ludowej!”

Z kolei przemawiają sekret. koła PPR przy parowozowni — Warszawa Wschodnia tow. Stypulkowski, podkreślając konieczność pogłębienia współpracy między PPR i PPS. Konieczność pogłębienia i zacieśnienia jednolitego frontu podkreślają również witający uroczystość z ramienia PPS tow. tow. Budziszewski i Szymański.

Z NICZEGO

Tow. Stuczński przemawiając w imieniu KW. PPR omawia olbrzymi wkład kolejarzy w dzieło odbudowy kraju.

„Dzięki waszej pracy transport został w rekordowo szybkim tempie odbudowany. Dzięki waszej pracy stało się możliwe przesiedlenie milionów obywateli na Ziemię Odzyskaną!”

Partia uznaje, że kolejarz St. Postojowej Grochów zasłużył się partii i Polsce Ludowej, bo dosłownie z niczego stworzył wielki ośrodek produkcyjny.

Właśnie „z niczego”, z gruzów i złomu. Ci kolejarze, którzy tu teraz sie-

Odpowiadamy na ankietę

Wiele mówimy o śelsku w tramwajach i autobusach, niepunktualnym kursowaniu wozów, konieczności uruchomienia tych lub innych linii i tym podobnych bolączkach komunikacyjnych. Robimy szalenie poruszającą sprawę, bo niedomagania i wady w komunikacji miejskiej istnieją i jeżeli ich wskażemy czynnikiem kompetentnym, to te w miarę możliwości będą mogły być usunąć.

Sprawa, którą chciałbym poruszyć jest możliwa do zrealizowania i nie przekracza możliwości finansowych miasta. Chodzi mi o tabliczki informacyjne na przystankach tramwajowych i autobusowych. Trzeba przyznać, że trochę już w tym kierunku zrobiono i na niektórych przystankach (zwłaszcza w Śródmieściu) tabliczki te pojawiły

się. Nie informują one jednak pasażerów dokładnie i nie zawsze dają możliwość zorientowania się w kierunku jazdy. Jest to tym bardziej ważne, że trasy linii tramwajowych zmieniają się bardzo często, co dezorientuje zupełnie pasażerów. Dochodzi do tego, że człowiek przyjeżdżając często nie może się dowiedzieć jakim wozem ma jechać do swego miejsca przeznaczenia, bo nawet zapytani przez niego „lubylocy” nie nie znają dobrze trasy tramwajów.

Dlatego uważam, że na przystankach powinno się umieścić tabliczki, wyszczególniające numer wozu i wszystkie ulice przez jakie biegnie Jego trasa. Koszt nie wielki a wyгода i ułatwienie dla pasażerów duże.

mgr. Antoni Złembicki

— ci sami kolejarze w 1945 roku modyfikowali jak z kupki gruzu odbudować swoją placówkę.

DO DNIA DZISIEJSZEGO

A jeszcze parę lat temu razem z obecnym dyr. departamentu Min. Komunikacji, a ówczesnym majestrem tow. Rakowskim, pod boki Niemców, na niemieckich maszynach, w niemieckiej postojowni wyrabiali broń dla partyzantów. Oni to w piwnicach niemieckiej pompowni przechowywali bomby zegarowe, wysadzające później w powietrze niemieckie transporty.

Nic dziwnego, że towarzysze są wzruszeni. Tu na tej placówce jest ciągłość nieprzerwana od okresu walki podziemnej, przez trudny etap pierwszego budownictwa do dzisiejszego rozmachu w budowie.

I można wierzyc, że gdy towarzysze — kolejarze przysięgają, że będą stać na straży państwa demokratycznego, że będą je doskonalić i budować, to przysięgają szczerze i przysięgają dotrzymać.

Z. K.

UWAGA! UWAGA!
Codziennie wydajemy specjalne wydania „GŁOSU LUDU” dla województwa warszawskiego

W roku 1945 wózek z pompą ręczną — dziś 11 wozów bojowych

Straż Ogniowa powiększa swój dorobek

Kiedy w lutym 1945 roku wybuchł pożar na rogu Senatorskiej i Miodowej na ratunek przybyła straż ogniowa wyposażona w... wózek dwukolowy z pompą ręczną. Pożar gaszono wiadrami. Była to pierwsza akcja ratownicza warszawskiej straży ogniowej w oswojonej Warszawie.

Od tego czasu zmieniło się trochę. Dziś w garażach straży przy ul. Polnej stoi dziesięć wozów bojowych i wózek pogotowia technicznego — budowlanego. Osiągnięto 40 proc. wyposażenia przedwojennego.

Nie dalej jak wczoraj, włączono uroczystość do służby nowowymontowaną w warsztatach na Pradze auto - pompę i auto - cysternę.

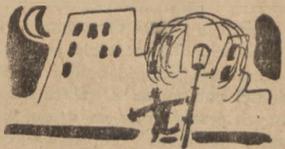
Auto - pompa, to silna jednostka bojowa, która w ciągu minuty może dostarczyć 2.500 litrów wody. Przy jej pomocy można gasić pożar nawet bardzo wysokich domów. Słup wody sięga bowiem wysokości 100 metrów. Wewnątrz wozu znajduje się przenośna moto - pompa do gaszenia pożarów w miejscach niedostępnych dla dużego wozu bojowego.

Drugi z wyremontowanych wozów, to auto - cysterna o pojemności 2.600 litrów. Prezentuje się doskonale, posiada pełny ekwipunek, a na-

węj własną przenośną moto - pompę. Nikt by nie powiedział, że powstała sposobem „gospodarczym”.

Jeżeli się mówi o wozach strażackich, to trudno nie powiedzieć i o samych strażakach. Zławsza, że w dziedzinie ich się w akcji pokazowej, która odbyła się po uroczystości przekazania wozów. Stare wiarusy (młodzieży mało widać wśród ogólnowców) zdali egzamin na „5”. W ciągu trzech minut wózek bojowy był „rozparcelowany” a z dachu kilkunastometrowej wieży ćwiczebnej tryskał słup wody na domniemany ogień. (kg)

Wesoła uliczka



Jeżeli się ogarnie spleen, radzimy przejść się o zmierzchu ulicą Marcina Kowalskiego na Pradze. Emocji nie zabraknie. Zaręczamy. O przynajmniej trochę nie trudno. Warto, aby milicjanci wzdali kiedys wieczorem wycieczkę w te interesujące okolice.

Wyszkolenie — zamiast zapomogi

Do usamodzielnienia podopiecznych daży Opieka Społeczna Z.M.

Opieka Społeczna Zarządu Miejskiego, dążąc do usamodzielnienia rodzin podopiecznych — uruchomiła ostatnio nowe 3 kursy: krawiecko-bielżniarski, tkacki i bambusarski.

Ogółem w Warszawie istnieje dotychczas 9 kursów zawodowych, na które uczęszcza 180 kobiet, korzystających z Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego. W grudniu przewiduje się uruchomienie jeszcze kilku takich kursów.

Abwontenci kursów (głównie kobiety, obarczone dziećmi), po przeszkole-

niu otrzymują pożyczki bezprocentowe i długoterminowe. Opieka Społeczna Zarządu Miejskiego przeznaczyła na ten cel milionowy fundusz.

Kronika Stolicy

ODBYŁ SIĘ ŚRODOWY POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO

We środę, dnia 19 bm. PTK urządziła odczyt p. Józefa Kłodzieckiego pt.: „Z dziejów polskości w Czechosłowacji”. Będą to wrażenia prelegenta z pobytu jego wraz z grupą dzieci warszawskich szkół w gościnie u południowego sąsiada Polski. Odczyt odbędzie się w sali SARP przy ul. Miodowej Jugosłowiańskiej Nr 2 o godz. 18.30.

KONFERENCJA W N. R. O. W.

W dn. 3 listopada br. o godz. 9 w Pawilonie II na Ujazdowie Górnym (wjazd od ul. Górnośląskiej 45) odbędzie się konferencja dla członków Naczelnej Rady Odbudowy m. st. Warszawy i rzeczoznawców Komisji Komitetu Wykonawczego N. R. O. W.

Tematem konferencji będzie sytuacja nieobecnego stanu prac przy odbudowie Warszawy oraz omówienie potrzeb, których zrealizowanie gwarantowałoby prawidłową dalszą odbudowę i przebudowę miasta.

Radio

PNIEDZIAŁEK, dnia 17 listopada

6.00 Sygnal czasu. 12.03 Wiad. połudn. 12.15 Muż. 12.20 „Z mikrofonem po kraju” — rep. 12.30 Aud. rozr. 16.00 Dz. popoł. 16.35 Pog. dla dzieci dra J. Zabińskiego. 16.45 „W walce o zdrowie” — pog. 16.50 Aud. Tow. Przyjaciół Młodości. 17.15 „Melodie operetkowe” w wyk. M. Ork. P. R. pod dyrz. St. Rachonia i J. Zwirzyn — Imielowa. 18.00 R. U. L. „Czasy starożytności” — wykł. dr S. Krajewskiego. 19.00 Aud. dla świata pracy w opr. J. Renik. 19.10 Aud. dla wał. 19.30 Utw. fortep. Skrabina w wyk. M. Wilkomirskiej. 20.00 Dz. wiecz. 20.50 Pog. sport. 21.00 II aud. z cyklu „Dawna muzyka polska” w opr. dr A. Chybińskiego. 21.35 Muż. 21.45 Chwilka Btu z „Sądów”. 22.00 Aud. rozr. 23.00 Ost. 23.20 Muzyka Symf. Debussyego w wyk. dwóch słynnych orkiestr symf. 24.00 Hymn.



W świetlicy RTPD

KINO PALLADIUM

Złota 7-9

Pocz. seansów 13.15, 17, 21

Dla Rady Z. Z. o 19

Film doz. od lat 14

Wytw. Goldwyn

Metro Goldwyn-Mayer.

DZIŚ PREMIERA!

Film produkcji amerykańskiej z życia GENIALNEJ UCZONIEJ POLSKIEJ wg powieści EWY CURIE

CURIE SKŁODOWSKA

w rolach głównych: Greer Garson i Walter Pidgeon

Wytwórnia „Mopexas”. Eksp. Film Polski.

KINO AKTUALNOŚCI w STYLowym

ul. Marszałkowska 112 3384-Kr

DZIŚ I CODZIENNIE

o godzinie 11 przed poł.

- 1 KRONIKA BIEŻĄCA.
- 2 POWÓDZ (film nagr. w Cannes)
- 3 POŁOZY DALEKOMORSKIE
- 4 GIMNASTYKA DLA WSZYSTKICH
- 5 BUNT ZABAWEK

Ceny biletów na wszystkie miejsca złotych 35

PZPB nr 9 w Łodzi nie traci czasu Co postanowią pracownicy umysłowi?

(Od naszego korespondenta)

Niedziela jak wiadomo, jest dniem wypoczynku. A jednak towarzysze PPR-owcy i PPS-owcy z PZPB Nr 9 postanowili zwołać swoją naradę właśnie w niedzielę. Chodziło po prostu o to, że po ogólnokrajowej naradzie wielowarstwowców, która odbyła się w sobotę, towarzysze z PZPB Nr 9 w zrozumieniu do nosności uchwał narady i w zrozumieniu konieczności jak najszybszego wyciągnięcia wniosków praktycz-

Przebieg wspólnego zebrania wykaże jeszcze raz, że:

1) jednolity front, jedność działania obu partii robotniczych była, jest i będzie podstawą wszelkich poczynań na każdym odcinku — czy to politycznym, czy gospodarczym — w kraju,

2) że wielowarstwowcy, przodownicy, ci najlepsi w narodzie będą także przodować w podniesieniu

wzywa do współzawodnictwa tow. Kołodziejową, majstra zmiany drugiej. Tow. Pawłowska — prządka zmiany pierwszej w imieniu swego zespołu — sześć przadek — wzywa do współzawodnictwa zespół drugiej zmiany.

Tow. Rzepecki, przew. Rady Zakładowej z II oddziału w imieniu swojej załogi wzywa załogę oddziału I. Na apel odpowiada tow. Szymczak, przew. Rady Zakładowej

napewno będą takie, jakich sobie życzą inicjatorzy narady; podniesienie produkcji zarówno pod względem ilości, jak i jakości oraz podniesienie zarobków robotniczych.

B. Notariusz

MIAST I WSI

CZY AMERYKANSKA NADPRODUKCJA W PRZEMYŚLE WŁOKNIENNICZYM MUSI DYKTOWAĆ MODĘ NASZYM KOBIECIOM?



We Wrocławiu odbyła się rewia mody, na której oprócz przeznaczonych specjalnie dla szerokiego mas pracujących — robotnic i urzędniczek — narzutek srebrnych lisów, kokonkowych szlafroczków i praktycznych a niedrogich drobiazgów — lansowa-

no usilnie modę zaczerpniętą za pośrednictwem Francji z Ameryki — długich sukien. Ale my przecież nie musimy się słuchać Ameryki. A do datkowy metr na sukienkę kosztuje.

W TYM WSPÓLZAWODNICTWIE NIEWĄTPLIWIE ZWYCIĘŻYLI W lubelskim Urzędzie Stanu Cywilnego małżonkowie Bagliński zgłosili narodziną piątynastoletniego dziecka.

CHWALEBNA GRZYWNA Wiktora Chwałby, żeśnik z Częstochowy ukarany został grzywną na pobieranie nadmiernych cen za mięso i słoninę.

JAK PRACOWNIK URZĘDU KWATERUNKOWEGO ZDOBYŁ NA DWA LATA BEZPŁATNE MIESZKANIE

Pracownik Urzędu Kwaterunkowego we Wrocławiu skazany został na dwa lata więzienia za przyjęcie łapówki w zamian za przydział mieszkania.

DRAN CZY SOBOWTÓR?

We Wrocławiu toczy się proces Władysława Sikory, w którym jeden świadkowie poznają oprawcę Polaków — gospodarza z Kassel, inni — przebywającego w tym samym czasie w Oświęcimiu więźnia hitlerowskiego. Rozprawa została odroczone z powodu powołania na świadka komendanta obozu w Kassel, który przebywał w Warszawie, gdzie jako zbrodniarz wojenny skazany został na karę śmierci.



Rolnicy woj. Śląsko-dąbrowskiego zdobyli drugie miejsce w akcji zsypania zboża

Splata podatku gruntowego w naturze, nie jest niczym innym, jak spełnienie zwykłego obowiązku obywatela. Lecz i w wykonywaniu obowiązków — jedni wykazują więcej gorliwości od innych.

Dlatego warto zaznaczyć, że chłopcy woj. śląsko-dąbrowskiego — nie ociągając się — wypełnili plan zsypania zboża w październiku tak dobrze, że stanęli na drugim miejscu w skali ogólnopolskiej. Na ogólną liczbę 22 powiatów — tego województwa — 18 wykonało plan w 100 proc. Zalegają tylko pow. pow. Bytom, Gliwice i Katowice, których opieszalsze wyniki nie z postawy rolników, ale zjeżdżoczenia Węglowego i Hutniczego, które z niewiadomych przyczyn dotychczas zalegają za uregulowaniem podatku gruntowego.

Jak wiadomo nad poborem podatku gruntowego, czuwają pełnomocnicy rządowi. Ostatnio w Katowicach odbyła się odprawa, na której pełnomocnicy złożyli szczegółowe sprawozda-

nia ze swej pracy. Na odprawie obecni byli zastępca głównego pełnomocnika rządowego — ob. Tymoszek, wojewódzki pełnomocnik rządowy — ob. Kolański oraz powiatowi inspektorzy samorządowi. Po referatach i sprawozdaniach kierownika oddz. inspekcyjnego ob. Easiewicz i ob. Maciukiewicz — ob. Kolański zapoznał zebranych z ostatnim odrębnym dekretem rządowym, który przedłuża termin płatności podatku gruntowego w zbożu do 1 grudnia br.

Na zakończenie ob. Kolański wręczył specjalne premie gotówkowe za aktywną pracę czterem pełnomocnikom z okręgów Lubliniec, Prudnik, Nysa i Rybnik.



1) Tow. Orłowska, prządka, 2) tow. Rzepecki, przew. Rady Zakładowej oddziału II, tow. Szymczak, przew. Rady Zakł. oddziału I, 3) tow. Kacmarek i tow. Kołodziejowa, majstrowie I i II zmiany wykończalni, 4) tow. Karpiński i tow. Konarski, majstrowie PZPB9

nych na swoim terenie doszli do wniosku, że nie wolno im długo czekać i najazutrz urządzili swoją naradę — wspólne zebranie członków obu partii.

Czy „Kościszko” zwycięży we współzawodnictwie z hutą „Bobrek”

Załogi huty „Kościszko” i wielkich pieców huty „Bobrek” podpisały w dniu 13 listopada umowę o współzawodnictwie pracy.

„Wyścig” będzie trwał do końca br. „Zawodnicy” mają zwrócić szczególną uwagę na JAKOŚĆ WYTWARZANEJ SURÓWKI, PODSTAWY RACJONALNEJ GOSPODARKI I BEZPIECZEŃSTWO PRACY.

Uruchomienie nowej fabryki

Trwające od dłuższego czasu intensywne prace przygotowawcze nad uruchomieniem pierwszej w Polsce fabryki tapet w Gnaszynie koło Częstochowy zostały zakończone i fabryka w październiku br. przystąpiła do pełnej produkcji. Wstępne próby produkcyjne dały doskonałe wyniki. W pierwszej fazie fabryka produkować będzie tzw. tapety ludowe. Wkrótce rozpocznie również produkcję tapet luksusowych.

swego poziomu politycznego i ideologicznego.

Na porządku dziennym zebrania były dwie sprawy: 1) referat polityczno-gospodarczy, 2) sprawozdanie z krajowej narady wielowarstwowców oraz wnioski.

Krótki, konkretny i treściwy referat wygłosił tow. Halina Megierska.

W drugim punkcie porządku dziennego tow. Krzyżomniuk, sekretarz koła PPS przeczytał obecnym referat dyrektora naczelnego CZPW tow. Wendego oraz rezolucję narady wielowarstwowców. Tow. Rzepecki złożył krótkie sprawozdanie z narady.

Dyskusja była gorąca. Kilkunastu towarzyszy wystąpiło z konkretnymi wnioskami. Przewodzący robotnicy i pracownicy zakładów PPS-owcy i PPR-owcy, stwierdzili, że należy gremialnie przystąpić do współzawodnictwa. Nie tylko tkackie i przędzalnicy, lecz także personel techniczny i wszyscy pracownicy umysłowi powinni się przyłączyć do wyścigu pracy.

Majster tkacki, tow. Studzianny, członek PPS wezwał do współzawodnictwa tow. Sowińskiego — majstra tkackiego, czł. PPR. Majster przędzalni ob. Karpiński, bezpartyjny, współzawodniczy z majstrem ob. Konarskim. Tow. Wróbel wzywa do współzawodnictwa tow. Leśkiewicza. Tow. Kacmarek, majster wykończalni zmiany pierwszej

oddziału I, podkreślając, że jest w wielkim strachu, że przegra, gdyż w odróżnieniu od tow. Rzepeckiego nie jest fachowcem. Tow. Szymczak rozgadał się, gdy słyszał koleżeńskie zapewnienie sekretarza koła PPS — tow. Krzyżomniuka, że okaże mu wszechstronną i ciągłą pomoc.

Również młodzież zakładów nie została w tyle. Tow. Myśliwiec — przew. OM TUR w imieniu wszystkich swoich członków wzywa do współzawodnictwa swych kolegów z ZWM.

Do współzawodnictwa, zawartego na niedzielnej naradzie napewno przystąpią i inni robotnicy. Najbliższy czwartek powie nam, co o tym myślą pracownicy umysłowi. Na ich wnioski czekają tkackie, prządki i majstrowie.

PPR-owcy i PPS-owcy PZPB Nr 9 wykazał, że dobrze rozumieli uchwały krajowej narady. Wyniki

Odbudowa przemysłu w Białymstoku trwa

Przemysł włókienniczy w Białymstoku przeprowadza w br. szereg inwestycji. Jedną z nich jest odbudowa wykończalni w fabryce Nr 2 w PZPW Nr 34, którą po gruntownym remoncie uruchomiono w ub. tygodniu. W wykończalni tej zainstalowano 3 motory elektryczne o wysokim napięciu, zmontowane ze spalonych części w warsztacie elektrycznym PZPW. Hala fabryczna na jest urządzona według najnowszych wymagań technicznych.

»Linda« bije rekordy „Probat” oszczędza 17 tys. kg węgla miesięcznie

Nad pięknym budynkiem administracyjnym widnieje napis „Kawa Linda”. To tu mieści się Państwowa Fabryka Środków Kawowych.

Po przeszło dwóch latach troskliwej opieki fabryka nie zabiła jeszcze całkowicie ran zadanych jej przez opuszczających Wrocław Niemców. Wszystko co tutaj naprawiono, zainstalowano, ulepszone i udoskonalono bez specjalnej pomocy fachowców — inżynierów i techników — zaidziejca życie jedynie pomysłom i

wysiłkowi polskiej załogi, zarówno peperców jak i pepesowców, których współpracą na terenie fabryki nigdy nie szwankowała.

Fabryka posiadała 4 przestarzałe piece do prażenia zboża zużywające 450 kg opału na 1 tonę surowca. Józef Kasperek zaprojektował zainstalowanie na miejscu tych 4 małych jeźnego wielkiego pieca typu Probat, jedynego w Polsce. Piec wydobył spod gruzów. Oczyszczono go, naprawiono, zainstalowano.

Oszczędność opału przy wielkim piecu wynosi 170 kg na 1 tonę surowca, co przy miesięcznej produkcji daje 17.000 kg węgla oszczędności. Kasperek po dwóch miesiącach pracy w fabryce awansował na kierownika produkcji.

Zainstalowanie „Probat” — przy którym widzimy na zdjęciu dwóch naszych towarzyszy: Władysława Racynę, obecnego przewodniczącego Rady Zakładowej i Józefa Marcinkowskiego — było największym sukcesem fabryki. Prócz niego były i inne. Dokonano wiele i to w krótkim czasie.

Jeszcze w 1946 roku fabryka wykończyła 140 — 150 proc. normy. We wrześniu fabryka przekroczyła 4 i pół proc. wzorcową normę produkcyjną i pobiła rekord w produkcji środków kawowych. W związku z tym trzy czwarte załogi otrzymało premię w wysokości 60 proc. od uposażeń. „I na tym się nie skończy” — mówi nac. dyrektor tow. z PPS Demborski, wskazując na wykresy, gdzie strzałka normy pnie się wciąż wyżej i wyżej.

Fabryka produkuje znaną z jakości kawę słodową i mieszkankę Linda. Marcin Ostrowski, starszy wosaty chłop spod Strzelina, jeden z tych, którzy w tym roku zakontraktowali byli do plantacji cykorii przyszedł do fabryki po swą należność — pieniądze, cukier i kawę — zarazem chciał zobaczyć jak się to z korzeni jego cykorii, które urosły, grube i długie jak cholewa — buta, obli kawy. Chłop — z nami od dziesiątka i podziwiał najnowocześniejsze urządzenia techniczne. Na pożegnanie przetrząsnął na plantacje cykorii, ale pod warunkiem, że otrzyma nasiona, z których urosną buraki okrągłe, a nie takie długie jak tegoroczne, przy których tył się „naharował”.

I. D.



GŁOS KATOWIC

- W Chruszczowie w pobliżu kopalni „Szombierki” pod Bytomiem powstaje największe osiedle górnicze, składające się z 500 domków fińskich.
- Od 20.000 zł premii otrzymali zespoły huty „Batory”, „Malapanew” i „Florian” za podniesienie stanu bezpieczeństwa pracy pomimo znacznego wzrostu przepracowanych robotniko-godzin.
- Za sabotaż został skazany na 6 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na 3 lata Antoni Szyk, pracownik fabryki materiałów ogniotrwałych, który przeciął pas transmisyjny, powodując tym przerwę w produkcji.
- Na terenie Zagłębia Węglowego buduje się obecnie sieć dalekosiężna (tzw. „długaz”), do której włączone będą koksownie, wytwarzające wolny gaz koksowy. Gaz ten zostanie doprowadzony do zakładów przemysłowych, co pozwoli na znaczne zaoszczędzenie węgla.
- Na Śląsku rozszerza się hodowla jedwabników. Akcję tę zainicjowali strażnicy huty „Batory”.
- Górnicy Zjednoczenia Przem. Węgla węgla prowadzą 3 szkoły przemysłowo-górniczne, w których pobiera naukę ok. 800 uczniów. Wszyscy uczniowie otrzymują wynagrodzenie oraz bezpłatne wyżywienie.
- Wojewódzka Rada Narodowa w Katowicach przeprowadza w powiatach Śląska Opolskiego kursy dla członków gminnych Rad Narodowych. Dotychczas przeszkolenie objęło 500 osób, które zapoznają się z listą kontroli społecznej, planowania, budżetu itp.



Kopalnia „Chwałowice” (Rybnickie Zjedn. Przem. Węglowego)

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU I HANDLU — BIURO ORGANIZACJI DOSTAW poszukuje fachowców inżynierów, techników, względnie praktykantów obeznanych z eksploatacją torfowisk dla celów opalowych i wyrobu ściółki torfowej i materiałów izolacyjnych — którzy by objęli placówki organizacyjne tego działu w wojewódzkich miastach — i Centrall w Warszawie.

Podania ze szczegółowym życiorysem należy kierować do Biura Organizacji Dostaw, Dział Przemysłu Torfowego, Warszawa, ul. Wilcza 71. III piętro 3382-Kr

POEZJA

PIETAK S. — Linia ognia, str. 108, zł 250.—
SOKÓŁ T. — Pocisk i lira, str. 74, zł 120.—
ZAGORSKI T. — Wieczór w Widiszewie, str. 76, zł 180.

OGŁOSZENIA drobne

CENTRALA RYBNA

Sp. z o. o. w Warszawie
ODDZIAŁ WARSZAWSKI
ul. Grójecka 7, tel. 880-58

podaje do wiadomości mieszkańców Warszawy i Pragi, iż uruchomiła 2 nowe sklepy:

- przy ul. Marszałkowskiej 91 (róg Żulińskiego)
- na Pradze, na Bazarze Różycyńskiego (wejście od ul. Brzeskiej).

Sklepy nasze są stale zaopatrzone we wszelkiego rodzaju ryby i konserwy w myśli zasady:

Najlepsze ryby, to rzecz nlechybna.
Dostarcza w Polsce „Centrala Rybna”.
3378-Kr

UNIEWAZNIAM legitymację M. O. Nowaka Jana, za świadczenie Krzyży Walecznych. Krzyż Partyzancki srebrny medal na Polu Chwały, medal Wolności Zwycięstwa. Legitymacja Związku Zachodniego, tymczasowa Związku Walki o Niepodległość i Demokrację. Prawo jazdy szoferkie mechaniczne. Polskiego Związku Łowickiego. Tymczasowa legitymacja PPR. Różne pokwitowania, zaświadczenia na wymienione nazwisko. Przeszkolenie komendantów jednostek M. O. w Łodzi. 348

CENTRALA Handlowa Przemysłu Drzewnego Leszno 128. Zatrudni od zaraz Kierownika Wydz. Handlowego i Maszynistki tylko biegłe z wieloletnią praktyką. 844

UNIEWAZNIAM legitymację Spółdzielni Warszawskiej Północ 1338, Balcerzak Wincenty, Młociny. 835

UNIEWAZNIAM legitymację doku ment rejestracyjny na nazwisko Jany Wyrze wydany w r. 1945 przez RKKU — Lublin — miasto. 841



GŁOS SPORTOWY



Kielas („Zryw“ — Gdańsk) triumfuje w biegu ulicznym „Robotnika“

Zorganizowany przez redakcję „Robotnika“ bieg uliczny w Warszawie zgromadził na starcie 161 zawodników. Trasa biegu prowadząca ulicami śródmieścia wynosiła około 4.200 metrów. Przed rozpoczęciem biegu za wodników powitał prezes PZLA — dyr. Forysta, a następnie wręczył Kielasowi i Bonieckiemu „trzy kółka olimpijskie“ na znak, że uzyskane wyniki kwalifikują ich do obozu przedolimpijskiego.

Bieg wzbudził stosunkowo duże zainteresowanie w stolicy i zgromadził na całej trasie sympatyków lekkiej atletyki. Złazcza na mecie było także zagęszczenie, że Kielas zamiast przebiec ostatni odcinek trasy chodni kiem, zmuszony był biec jezdnią. Wywołało to małe zamieszanie wśród ko mianj sędziowskiej i naturalnie wy padoło w rezultacie mniej efektownie.

Wielka trójka biegaczy ZWM rozegrała właściwie bieg między sobą. Już ze startu Kielas, Dzwonkowski i Boniecki ruszyli w ostrym tempie i stopniowo oddalali się od swoich współzawodników. Kolejność pierwszych trzech na trasie wyglądała następująco: Kielas, Dzwonkowski i Boniecki. Dopiero na ostatnich metrach Boniecki zdołał wyprzedzić Dzwonkowskiego i tym samym zapew nił sobie drugie miejsce.

Wyniki techniczne biegu przedsta wiają się następująco:

1. Kielas („Zryw“ — Gdańsk) — 13:35,2.

2. Boniecki („Zryw“ — Gdańsk) — 12:43,08.
3. Dzwonkowski („Zryw“ — Wło cławek) — 12:50.
4. Kwiatkowski (K.S. „Inowro cław“) — 13:17,8.
5. Czajkowski („Syrena“ — War szawa) — 13:21,2.
6. Kwiatkowski („Pafawag“ — Wro cław) — 13:35,4.

Po wyjściu miało miejsce uroczy ste wręczenie nagród. Za pierwsze

miejsce w konkurencji drużynowej OM TUR — Warszawa otrzymała pu char „Robotnika“ i sprzęt sportowy — nagrodę premiera Rządu RP J. Cy rankiewicza, zdobywając 4.484 pkt.

Drugie miejsce i nagrodę naczelnego dyrektora Polskiego Radia ob. Billa w postaci radioodbiornika, zdo była „Syrena“ — Warszawa. Za trzecie miejsce zespół „Zryw“ — Gdańsk otrzymał statuetkę, ufundowaną przez min. Minca.

„Tydzień Akademika“ w sporcie zainaugurowano otwarciem pływalni

W ramach „Tygodnia Akademika“ w całym kraju odbyło się kilka im prezw sportowych, zorganizowanych przez miejscowe AZS-y. W Warsza wie miało miejsce otwarcie krytej pływalni, która od roku 1939 była nieczynna. Uroczystość tę zaszczycił swoją obecnością mgr. Nawrocki, ja ko przedstawiciel dyrektora PUWF i PW — Kuchara. Na wstępie zabrał głos prezes AZS — mgr. Pilarski, któ ry w przemówieniu swym nawiązał do chlubnych tradycji sekcji pływackiej warszawskiego AZS. Następnie przemawiał przedstawiciel PUWF i PW mgr. Nawrocki. Po części oficjal nej odbyły się międzyuczelniane za wody pływackie, których wyniki przedstawiają się następująco:

100 metrów stylem dowolnym pa nów:

1. Jarmoluk (SGGW) — 1:12,
2. Marasek (Wawelberg) — 1:15,2.
3. Kondracki (SGGW) — 1:21,4.

100 metrów klas. panów:

1. Kwiatek (Wawelberg) 1:27,1,
2. Marasek (Wawelberg) — 1:33,
3. Szczepański (Wawelberg) — 1:36,2.

100 metrów klasycznym pań:

1. Olszewska (Uniwersytet) — 1:51,1,
2. Przybyłowicz (Konservatorium) — 2:0,6.

Sztafeta 3 X 40 stylem zmiennym panów:

1. SGGW w składzie: Jarmoluk, Grodzicki, Wiskowski 1:35,
2. Wawelberg w składzie: Zdzito wiecki, Bardadin, Marasek 1:37,3.

W punktacji ogólnej w zawodach pływackich pierwsze miejsce zajęła SGGW 46 punktów przed Wawelber giem — 36 punktów i Uniwersytem.

Wczorzem w sali YMCA rozegrano mecz koszykówki, w której AZS — Warszawa pokonał Reprezentację Szkół Wyższych w stosunku 69:19 (33:6). Najwięcej koszy zdobył Popiołek (36).

Sekcja szermiercza — AZS urządziła pokaz szermierki pań, w której udział wzięły: Mondralówna, Szreiderowa, Markowska i Nawrocka. Po ogólnym pokazie, w którym zaprezentowano zebrałej publiczności „elementarz szermierczy“, na plany zostały pa nie Mondralówna i Szreiderowa. W spotkaniu tym leworeka mistrzyni Polki zwyciężyła Mondralównę w sto sunku 5:3. W drugim spotkaniu Na wrocka pokonała Markowską 3:2 i 5:3. Sędzią głównym był znany tech nistrz węgierski p. Kevey, który o becnie pełni funkcję trenera Polskie go Związku Szermierczego.

„Radomiak“ — „Budowlani“ 10:6 Jedynie Czortek pokazał boks na poziomie

Rozegrany w niedzielę w sali Fil trów mecz bokserski o drużynowe mi strzostwo okręgu warszawskiego po między ZKS „Budowlani“ i KS „Ra domiak“, zakończył się zwycięstwem drużyny radomskiej w stosunku 10:6.

Drużyna gości zaprezentowała się lepiej pod każdym względem od swo ich warszawskich kolegów. Złazcza kondycyjnie radomiacy wypadli dużo lepiej i trzecia runda z reguły należała do nich. Drużyna radomska jest obok „Grochowa“ jedynym pretendentem do tytułu mistrza. Bezpośrednie spot kanie obu drużyn zdecydowało, komu przypadnie ten zaszczytny tytuł.

Kilka spotkań zapowiadało się na prawdę interesująco. Niestety nie do szedł do skutku mecz między Tyczyń skom i Przytniewskim, który miał być „gwóździem“ całego spotkania, gdyż lekarz nie dopuścił warszawianina do walki i tym samym Przybytniewski uzyskał 2 pkt walkowerem. Nieco wię cej obiecywałmy sobie też po spot kaaniu Kossowski — Gniewosz. Nieste ty to co ujrzyliśmy w ringu daleko od biegłego od naszych przewidywań. O ba ją zawodnicy a zwłaszcza Kossowski predystynujący do miana najlepszych „średnich“ w okręgu, zupełnie zawię dli i nie godnego uwagi prócz ciągle go „trzymania“ i wypychanych ciosów nie pokazali. Wydaje się, że w tej katego rii jeszcze długo będzie trwała „posu cha“ i Kolczyński w jakiej by formie się nie znajdował z każdym ze swoich

konkurentów łatwo sobie da radę.

Jedynym zawodnikiem zasługującym na wyróżnienie był „stary“ Czortek. Zdaje się, że na tak utalentowanego pięściami jak Czortek jeszcze długo będziemy musieli czekać. Jego sposób prowadzenia walki podoba się nawet najwybredniejszemu znawcom boksu. Wczorajsza walka Czortka z Olszew skim była bodajże najciekawsza, cho ciaż bokser „Budowlanych“ poza wy trzymałością nie odznacza się innymi specjalnymi zaletami. W spotkaniu tym całkowity sukces święcił wielki talent Czortka. Zaiłować jedynie nale ży, że ten sympatyczny zawodnik nie potrafił się wczoraj zachować poważ nie w ringu i pozwolił sobie w pewnej chwili na lekkie blażństwo w stosun ku do swego przeciwnika.

Wyniki techniczne walk przedsta wiają się następująco (na pierwszym miejscu zawodnicy „Radomiaka“):

W w. muszej spotkali się dwaj nowi cjusze Kasiak i Makowski. Większą znajomość boksu wykazał Makowski, który też słusznie został ogłoszony zwycięzcą, chociaż w III starciu otrzymał dwa ostrzeżenia od sędziego ringowego za uderzenia głową.

W w. koguciej Przybytniewski uzy skał 2 pkt, wskutek niedopuszczenia do walki przez lekarza Tyczyńskiego.

W w. piórkowej Sieradzki pokonał na pkt. Tyręła. Drugie starcie wygrał nieznacznie Tyręła, jednak trzeciej

rundy nie wytrzymał kondycyjnie i oddał inicjatywę przeciwnikowi.

W w. lekkiej Czortek pokonał wy soko na pkt. Olszewskiego. Na dobro tego ostatniego należy zanotować wiel ką ambicję i wytrzymałość na uderze nia. „Kajtek“ wygrał mecz w „cu glach“ i spotkał się z gorącym przy jeciem ze strony publiczności.

W w. półśredniej Wasiak, rozprzą dzający wspaniałymi warunkami fi zycznymi wygrał w III starciu przez t. k. o. z Selma, chociaż w I rundzie był sam na moment na deskach. Sel ma widocznie z góry przesądził wy nik spotkania, gdyż walczył zupełnie bez serca.

W w. średniej Gniewosz został zdy skalifikowany w II starciu w walce z Kossowskim za ciągle „trzymanie“. Była to jedna z najbrzydszych walk, stoczonych tego dnia. Kossowski nie spełnił pokładanych w nim nadziei i swoimi umiejętnościami zupełnie przy stosował się do walki przeciwnika.

W w. półśredniej Krok przegrał na pkt. z Drabkowskim. Krok polował ca ły czas na k.o. W drugiej rundzie za wodnik radomski przysłał krytycz ne chwile i tylko gong uratował go przed wyliczeniem. Sama walka mia ła momenty humorystyczne i wywo łała salwy śmiechu wśród publiczno ści.

W w. ciężkiej Kotkowski wygrał przez k.o. ze Ściborem. Spotkanie to było swego rodzaju zagadką dla wi dzów, gdyż Kotkowski do momentu postania swego przeciwnika na deski nieprawidłowym ciosem (niżej pasa) był znacznie gorszy od Ścibora, który umiejętnie punktował „lewą“.

Spotkanie prowadził w ringu ob. Nowakowski; Na punkty zawody są dzlowali: ob. ob. Dall, Kaleński i Ple wieki. (K)

„Warta“ wygrywa z „Cracovią“ i „ostrzy zęby“ na AKS

Mimo przejmującego zimna na boisku „Warty“ zgromadziło się w nie dziele ponad 5.000 widzów na mecz to warszyski „Warta“ — „Cracovia“.

Spotkanie, które stało na dobrym poziomie technicznym i zakończyło się zasłużonym zwycięstwem dru żyny poznańskiej w stosunku 5:3 (2:0).

Początek meczu nie zapowiadał ta kiego wyniku. „Cracovia“ bierze inicy jatywę w swoje ręce i lewa strona przeprowadza kilka groźnych ata ków. Gospodarze natomiast ograniczają się do sporadycznych tyl ko wypadów. Od 10 min. warczarze zaczyna przeważyć, przy czym na trafiają na skuteczny opór defensy wy krakowskiej. W 33 minucie Czap czyk przejmując podanie Gendery, miją Gilmasa i strzałem nie do obro ny zdobywa prowadzenie dla „War-

ty“. „Cracovia“ dąży do wyrównania, jednak akcje kończą się na trło obron nyh nielonych. W 44 minucie Smół ski podwyższa wynik na 2:0. Po zmia nie stron goście odrazu przechodzą do ataku i w 3 min. Różanowski, a w 10 Szewczyk są strzelcami dwóch bramek. „Warta“ odrzasa się z prze wagi krakusów w 17 minucie. Czap czyk uzyskuje ponownie prowadze nie w 20 min. Skrzypniak podwyższa na 4:2, a w 6 minucie wynik brzmiał 5:2 ze strzału Czapczyka.

Z „Cracovią“ najlepiej wypadły li nie defensywne, zwłaszcza pomoc z Jabłońskim i na czele. W ataku je dynie zadowolili Szewczyk i Bobu la. U gospodarzy dobrze zagrywał Krystkowiak w bramce, Gronski i Da nielak w pomocy oraz Gendera w ata ku.

Zawody prowadził sędzia Daber z Poznania.

„Legia“ — „Widzew“ 2:2 Wojskowi zasłużyli na zwycięstwo

W meczu eliminacyjnym o wejście do klasy państwowej, rozegranym wczoraj w Łodzi, warszawska „Legia“ zremisowała z „Widzewem“ 2:2 (1:2). Duża stawka zawodów, szczególnie dla gospodarzy, spowodowała, że gra była chwilaami bardzo ostra i brutal na. „Legia“ była drużyną lepszą tech nicznie, szybszą i raczej jej należało się zwycięstwo. Przez pierwszy kwad rans wojskowi grali koncertowo. Najlepszym ich graczem był Szczurek na środku pomocy oraz napastnik O prych. „Widzew“ grał chaotycznie, w akcjach jego nie można było dopa trzeć się myśli. Najlepszym zawodni kiem gospodarzy był bramkarz Ho licz. Przy większym szczęściu strzałow ym zwycięstwo należało się bezwą pienia „Legii“ jako zespołowi lepsze mu. Niemniej „Widzew“ grał nad zwyczaj ambitnie.

Początkowa przewaga gości uwieł czona została w 11 minucie sukce sem, gdyż Mordarski przytomnie wy

puścił Oprycha a ten plasowanym strzałem w róg uzyskał prowadzenie dla swych barw. „Widzew“ zwołna odrzasał się z przewagi a dwa spora dyczne wypadły przyniosły mu prowa dzenie. W 22 minucie Gbył głową z bliskiej odległości zmusił Skromne go do kapitulacji. W 7 min. później środkowy napastnik „Widzewa“ Ci chocki ostrym strzałem w róg zdo był prowadzenie dla swoich barw.

Po przerwie „Legia“ przejęła inicy jatywę i zepchnęła „Widzew“ do de fensywy. W 21 min. Oprych nie wyko rzzystał doskonałej okazji, gdyż egzek wował zbyt lekko rzut karny podk ty towany za ręką obrońcy „Widzewa“. W minutę później Oprych zdobył wy równanie, strzelając z niewielkiej od ległości. Od tej pory gra przybrała na ostrości, a obie drużyny zaczęły grać na czas i otrzymanie wyniku.

Sędziował ob. Daber z Poznania. Wi dzów około 5 tysięcy.

Nie wielu zgadło w konkursie „Zgadnij k.o. wygra?“

Trzecia niedziela dla grających w konkursie nie była zbyt szczęśliwa. Wyniki uzyskane na boiskach zadzi wiają wprost wszystkich znawców „okrągłej“ piłki. Oto one:

- Wisła — AKS 3 : 0.
- Widzew — Legia 2 : 1.
- Ruch — Legia 2 : 1.
- Naprzód — Walcownia 0 : 0.
- Koszarawa — Pogoń 1 : 2.
- BBTS — WMKS 1:1.
- PTC — Lechia 3 : 1.
- Zjednoczone — ZKK 2 : 1.
- Marymont — „Zryw“ 1 : 1.
- Pogoń — SKS 10 : 2.

Młody major, który tylko co wyrwał się z murów sztabowych, począł przeklinać Niemców. Przysłówio wa flegma angielska opuszczała go, gdy tylko zaczynał o nich mówić. Jego szare oczy nabierały kamiennej barwy i spojrzenie stawało się twarde. Zapewniał mnie, że angielska armia gotowa jest raz na zawsze wykończyć Niemców.

— Mamy ich już potąd — mówił wskazując opalony podbródek. — Nie wierzę w te wszystkie głupstwa o dobrych i o złych Niemcach. Niemiec zawsze zostaje Niemcem. Siędem lat temu wracając z Indii pozna łem na statku pewnego, jak się to mówi „dobrego Niemca“ antyfaszystę. Na trzeci dzień znajomości już wysunął wobec mnie projekt o zjednoczeniu Anglii i Niemiec w imię panowania nad światem...

Kapelan pułk., który jak wskazywał jego buraczkowy nos, bynajmniej nie był w zgodzie z abstynencją i pu rytańskimi zasadami, przeciwstawił się majorowi. Twierdził on, że można nie lubić poszczególnych Niem ców, ale w ogóle „Niemcy są bardzo sympatycznym narodem“. Kapelan czuł do nich żywą sympatię. Aby dowiedzieć swojej „niezależności sądów“ oświadczył na zakończenie:

„Ja, na przykład, nie lubię Rosjan. Ale nie znaczy to bynajmniej, że nie mogę mieć pozytywnego stosun ku do niektórych spośród nich. (Kapelan był katoli kiem. Jak się później dowiedziałem nie opuszczał on żadnej sposobności wystąpienia przeciw radzieckie mu Aliantowi. Robił to nawet podczas kazania).

— Nigdy nie rozumieliśmy Rosjan — wtrącił ma jor. — Mam wrażenie, że mimo naszej pewności siebie mieliśmy przed nimi lekkiego stracha. Ten strach był sztucznie w nas wpaiany i kulturowany...

— Strach ten zresztą miał swoje usprawiedliwie nie — Rosjanie zawsze byli agresywni w stosunku do Anglii — odezwał się dobrze już podпиты pułkownik.

— Agresywni? Przepraszam pana, pułkownika, ale jako Rosjanin znam lepiej historię Rosji niż historię Anglii. Może pan zechce mi przypomnieć kiedy i jaka rosyjska eskadra bombardowała angielskie teryto rium? Może zechce mi pan powiedzieć również kiedy i gdzie rosyjskie wojska lądowały na angielskim brze gu? Czy aby na pewno, nie pamięta pan takich faktów,



TŁUMACZYŁA HELENA ZATORSKA

pułkownika? Ja natomiast mogę panu powiedzieć, że na przestrzeni ostatniego stulecia Anglii dwukrot nie napadali na Rosję.

Zna pan niewątpliwie „Balladę o lekkiej kawalerii“. Ta kawaleria zginęła na rosyjskiej ziemi. Słyszał pan też prawdopodobnie i o tym, że marszałek Aronside, który jak mi się zdaje był pańskim niedawnym szefem przybrał tytuł „lorda Archangielskiego“ dla upamiętnienia czynów bojowych dokonanych rzekomo w tym mieście. Archangielsk znajduje się właśnie w Rosji...

Pułkownik zdał sobie sprawę, że jego wyskok chybił i usiłował rejtować z honorem. Gotów był przy znać, iż Anglia mogła popełniać błędy w przeszłości, ale autorytatywnie i stanowczo wykluczał najlżejszą możliwość omyłki w polityce bieżącej.

Major z niecierpliwością i zażenowaniem słuchał gada nia pułkownika, odetchnął więc z ulgą gdy tamten wreszcie skończył.

— Zdaje mi się — ciągnął dalej przerwana myśl — że Rosjanie zawsze nas bardzo interesowali. Teraz dołą czył się do tego prawdziwy i szczerzy podziw dla niesłychanego bohaterstwa narodu radzieckiego. Jesteśmy zdecydowanie przeciwni wznawianiu starych, głupich błędów w stosunku do Rosji.

- W czym imieniu mówi pan „my“?
- Tak jest — my. Mam na myśli oficerów, wojsko.
- Tak, to coś znaczy. Ale przecież nie wojsko kie ruje polityką angielską.

— Wiem o tym dobrze. Wiem, że u nas znaczenie wojska sprowadza się do zera. Tutaj paru bubków z czerwonymi lampasami (w Anglii czerwone lampasy oznaczają najwyższe stopnie oficerskie) może więcej zdziałać niż cała armia. My jeszcze o tym powiemy w Izbie Gmin.

— Nie wygłupiaj się Henryku — przerwał mu jeden z oficerów. — Wiesz o tym, że na Izbę Gmin mamy nie większy wpływ jak na jutrzejszą pogodę

— Ale ten wpływ możemy uzyskać — z zapalem zaprzeczył major. Opowiedział, jak w r. 1943 wojsko wa gazeta 8 Armii w Afryce Północnej zorganizowała rodzaj „próbnych wyborów do parlamentu“. Ofice rowie i żołnierze reprezentujący wszystkie odzienie polityczne rozwinęli najprawdziwszą kampanię przed wyborczą. Urządzałi zgromadzenia, wygłaszałi prze mówienia, kolportowali odezwy. Konserwatyści ponie śli w tych próbnych wyborach zdecydowaną klę skę. W latach wojny armia mocno przesuwała się na lewo. Biorąc pod uwagę wpływ jaki mają żołnie rze na swoje rodziny, major liczył z całą pewnością, że w następnej kadencji w Izbie Gmin zwycięży le wica.

Chcę tu dodać, że konserwatywny rząd angielski również zdawał sobie sprawę z lewicowych poglądów wojska. Aby unieźliwić żołnierzom aktywny udział w wyborach — rząd przyspieszył ich termin.

Bezideowość pewnych sfer wojskowych, traktują

cych wojnę jak rozgrywkę sportową, uważałem nie tylko za groźne niebezpieczeństwo dla wspólnej walki Aliantów przeciw wspólnemu wrogowi, ale zdawałem sobie sprawę, że jest to osobistą tragedią jednostek. Nie można znieść niezliczonych trudów i cier pień związanych z wojną, jeśli nie podtrzymuje czło wieka zapał płynący z ideowych pobudek, jeśli nie pomaga mu przetrwać przeświadczenie o słuszności sprawy, w imię której walczy i celu do którego dąży. Odnosiłem wrażenie, poparte zresztą później licznymi spotkaniami i długimi rozmowami że przeciętni ofice rowie angielscy nie zdawali sobie sprawy z politycz nego znaczenia inwazji na teren Europy. Taki stan rzeczy niewątpliwie odpowiadał reakcyjnym sferom generałów i pułkowników, podporządkowanych woli tych, którzy nie patrzyli na wyzwolenie Europy z hitlerowskiego jarzma, jak na wielką sprawę ogólnoludzką, sprawę postępu i wolności, lecz jak na możli wość podporządkowania jej swojej woli.

W ciągu ostatnich lat klan zawodowych oficerów angielskich stracił w pewnym stopniu swój jednolity charakter, gdyż weszli tam młodzi, mniej lub bardziej demokratycznie nastrojeni oficerowie pochodzący ze sfer inteligentkich, pełniący służbę w dywizjach czoł gowych, saperskich i lotniczych. Angielscy lekarze, adwokaci, dziennikarze, a nawet urzędnicy państwowi pobierający wysokie pensje i żyjący w dostatku — zrosli się nierozdzielnie z klasą rządząca, stając się jej czynnym instrumentem. Angielska inteligencja tech niczna natomiast zajmuje miejsce pośrednie między robotnikiem a pracodawcą, posiada pewien charakter klasowy i jest bardzo źle sytuowana materialnie. Naj bardziej obrrotni przedstawiciele tej klasy „wychodzą na ludzi“, stają się dyrektorami, a nawet właścicielami przedsiębiorstw. To zdarza się jednak bardzo rzadko. Młodzi technicy zmuszeni są chodzić w tym samym kieracie co majstrzy lub robotnicy fabryczni.

Zawodowi oficerowie spotkali „techników“ bez en tuzjazmu. Technicy nazywali zawodowców „zakuty mi łbami“, w zamian za co ci mścili się obraźli wym epitetem „kocmołuchy“. Technicy, którzy wy szli tylko co z fabryki i hut mieli przekonania odpo wiadające Partii Pracy, zaś starzy oficerowie popierałi Konserwatystów. Linia podziału przebiegała pionowo

(d. c. a.)